

## STRĄŻ

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

## STRĄŻ

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

P. O. Box 42 — 31 St. Sta. Detroit, Mich.

Listy w sprawach dotyczących Straży, oraz prenumeratę i datki ze Stanów Zjednoczonych i Kanady wysyłać na adres:

## STRĄŻ

P. O. Box 42 — 31st St. Sta. Detroit, Mich.

Zamówienia i prenumeratę na Straż w Europie prosimy wysyłać na adres:

A. Stahn

Bonerowska 3. Kraków, Polska.

## UWAGI OGÓLNE

Prenumerata za Straż wynosi rocznie \$1.00. Pojedynczy numer 10 centów. W Polsce rocznie Złp. 5.

Którzykolwiek z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż bezpłatnie. Prosimy tylko, a-by tacy przy końcu każdego roku uwiadomili nas listownie że życzą sobie, aby Straż była im nadal bezpłatnie przysyłana.

Ci zaś, którym trudno jest opłacić pełną prenumeratę, a bezpłatnie nie śmiają żądać, mogą opłacić połowę lub tyle, na ile ich stać.

Straż nie utrzymuje się z prenumeraty, z powodu, że wielu biednym wysyłana jest bezpłatnie, a podtrzymywana jest dobrowolnymi ofiarami chętnych braci i zgromadzeń. Każdy datek tych, których stać na to, dopomaga do zanieśienia tego duchowego pokarmu ubogim braciom.

Pieniądze dla bezpieczeństwa należy stać przekazem bankowym lub pocztowym, jeżeli w gotówce, to listem poleconym (registrowanym).

O zmianie adresu prosimy natychmiast nas uwiadomić podając wyraźnie adres tak nowy jak i stary.

## Myślącym Pod Rozwagę.

### KRYTYKA WŁAŚCIWA — BUDUJĄCA

W poprzednim rozważaniu zastanawialiśmy się nad krytyką szkodliwą. Wspomnieliśmy przy tem, że jest również krytyka właściwa i o takiej chcemy tu więcej powiedzieć, dla naszego wspólnego dobra.

Ktoś dobrze powiedział, że gdy rzeczy nie dzieją się jak należy, podejrzliwość nie jest wtedy grzechem, ale cnotą. I słusznie! Żyjemy w warunkach nieprzyjaznych pomiędzy ludźmi niedoskonałymi i zdegradowanymi grzechem, których naturalne skłonności są samolubne, dążące do samo wywyższenia się choćby nawet kosztem praw i przywilejów drugih. To sprawia, że życie na ziemi jest, że tak powiemy, ustawiczną walką — walką o byt i o pewne prawa i przywileje, które sprawiedliwie nam się należą, lecz drudzy w samolubstwie swem i bezwzględnej zachłanności takowe nam odbierają lub umniejszają. Tak więc niekiedy życiowa konieczność, czy też instynkt samozachowawczy, zmusza jednych do bronienia się lub też do walki z drugimi.

Pierwszym naturalnym odruchem wobec spełnionych nadużyć jest podejrzenie, a następnym krytyka. Wszyscy przyznają, że gdyby nie śmiała i głośna krytyka podejmowana przez zacniejszych i sprawiedliwszych ludzi, to krańcowo samolubni, niesprawiedliwi i sprytni depuszczaliby się większych nadużyć i warunki na ziemi byłyby o wiele gorsze. Widzimy więc, że krytyka w takich warunkach jest pewnego rodzaju hamulcem na samolubne, niesprawiedliwe zapędy tych, co są u władzy. Ta zasada stosuje się nie tylko w politycznym ustroju świata, ale także we wszystkich organizacjach i zreszezeniach tak społecznych jak i religijnych. W każdej organizacji i w każdej

## POŚLANNICTWO TEGO PISMA

Straż jest pismem niezależnym od jakiegokolwiek sekty, organizacji lub komitetu. Nie jest też wydawane przez jednostkę, ale wspólnym staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego. To też celem tego pisma nie są zyski materialne ani urabianie w czytelnikach przychylniej opinii dla jakiegokolwiek jednostki lub organizacji. Inicjatywą wydawnictwa Straży jest, aby pismo to było spójnią i siłą polskim językiem mówiących. Badaczy Pisma Świętego. Misją tego pisma jest głosić o wysokim powołaniu do uczestnictwa z Chrystusem, wskazywać drogę, warunki i nagrodę tegoż powołania; służyć braciom duchowym pokarmem i zachętą, według wskazówek Pisma Świętego; bronić prawdy i wolności, "którą nas Chrystus wolnymi uczynił" (Gal. 5:1); a także świadczyć o wtórej obecności Chrystusa i o chwalebnej królestwie Bożem, które wkrótce będzie ustanowione na ziemi.

Następnym zadaniem tego pisma jest uczyć o jedności prawdziwego Kościoła Bożego — o jedności uzasadnionej nie na ludzkiej organizacji, ale na jednej, prawdziwej wierze, na żywej nadziei, na nieobłudnej braterskiej miłości i na wcielnym wypełnianiu osobistego przymierza z Bogiem. Za główny fundament wiary uznajemy "okup za wszystkich". — Ef. 4:3-6; Jan 17:20-22; Psalm 50:5; 1 Tym. 2:5, 6.

Pismo to nie uznaje ani nie nakłada żadnych więzów, lub ograniczeń sekciarskich, organizacyjnych lub jakichkolwiek. Samo stanęło na gruncie wolności Chrystusowej, tej wolności odważnie broni i czytelników zachęca, by w rzeczach duchowych nie poddawali się pod żadne "jarzmo niewoli." — Gal. 5:1.

Artykuły umieszczane na łamach Straży oparte są na Piśmie świętem, które uznajemy za Boskie Objawienie. Nauki i wywody Straży nie są podawane jako nieomyłne; przeciwnie, za nieomyłne należy uznawać tylko Słowo Boże. To też czytelnicy są zachęceni, aby tymże Słowem Bożem doświadczać wszelkie wywody tego pisma. Źródłem i przewodem Prawdy Bożej należy uznawać tylko Pismo święte, wszelkie zaś inne nauki uznawać tylko o tyle, o ile zgadzają się z literą i z duchem tegoż Pisma świętego.

Zachęcając do wolności i krytycznego badania, zalecamy jednak radę Apostoła Pawła: "A proszę was bracia, ... iżby nie były między wami rozerwania, ale abyście byli spójni jednakim umysłem i jednakim zdaniem." — 1 Kor. 1:10

grupie ludzi znajdują się pewne wyróżnienia pod względem zdolności, obowiązków, stanowiska itp. i wszędzie mogą przytrafić się rozmyślnie lub też mimowolne nadużycia albo omyłki, które zasługują na krytykę, aby mogły być naprawione. Takie same okoliczności zachodzą niekiedy także w Kościele, jak i w każdym poszczególnym zgromadzeniu.

Prawo rzeczowej krytyki, zgodnej z pewnymi biblijnymi zasadami, powinno więc być pomiędzy nami zrozumiane i uznawane, ponieważ wszyscy mamy pewne osobiste zobowiązania wobec wspólnej Pańskiej sprawy, która nas łączy w jedno grono. Wszyscy mamy czuwać nad czystością nauk i zasad, wszyscy mamy baczyć, aby poziom moralności w Kościele nie był obniżony, aby ideał Chrześcijanina podtrzymywany był możliwie jaknajwyżej, według wzoru wystawionego nam przez Chrystusa Pana i Jego Apostołów. Gdybyśmy widzieli, że ktoś gwałci zasady lub fundamentalne nauki, albo swoimi mowami lub postępowaniem obniża poziom moralności w Kościele, mamy nie tylko zupełne prawo ale nawet i obowiązek wystąpić z krytyką przeciwko danemu członkowi. Baczyć tylko należy, aby ta krytyka była utrzymana w granicach chrześcijańskiej przyzwoitości, aby była ku zbudowaniu i naprawie, a nie ku zgorszeniu i zepsowaniu.

Ze krytyka niekiedy pociąga za sobą złe skutki, nie zawsze jest winą krytykujących. Bardzo często jest to winą krytykowanych, którzy zamiast okazać w tej sprawie biblijną mądrość i cierpliwość, zapalają nienawiścią do krytykujących, starają się we wszelki sposób ich poniżyć a siebie usprawiedliwić i wywyżżyć. Kto ma ducha Chrystusowego ten nie będzie tego czynił nawet wtedy, gdyby był krytykowany niesłusznie. Ma prawo usprawiedliwić się, lecz uczyni to spokojnie, bez nienawiści ku krytykującym i bez żadnej chęci szkodenia im. — Przyp. Sal. 9:8,9.

# STRĄŻ

STANEK JÓZEF

Vol. XIV.

GRUDZIEŃ (DECEMBER), 1935

Zegarmistrz No. 12

Nowy Targ - Plac Pokoju 21 t. p. m. 2  
woj. krakowskie

## Widok z Wieży

**R**OK 1935 dobiega swego kresu. Jeszcze kilka dni, a zakończy się rok stary i rozpocznie się nowy. Obserwując wydarzenia roku ubiegłego ze szczytu naszej wieży strażniczej, sprawdzamy, że rok ten był jakoby jedną więcej milą zbliżającą nas do urzeczywistnienia wielkich i chwalebnych obietnic Bożych wystawionych tak dla Kościoła jak i dla całego świata. Sprawdzamy, iż w zastosowaniu do Kościoła rok ten był dla wielu rokiem surowych prób i doświadczeń, o jakich właśnie Słowo Boże mówi, że w ostatecznych dniach będą czasy trudne. To utwierdza nas w tem przekonaniu, że o ile to dotyczy się klasy Kościoła, żyjemy obecnie w dniach ostatecznych, kiedy to wybierane i doświadczane są ostatnie członki ciała Chrystusowego. Jest to jakoby ostatni egzamin tych, co mienią się być ludem Bożym — egzamin, który ma wykazać i wykazuje dojrzałość jednych i niedojrzałość drugich.

W zastosowaniu do świata rok 1935 zaznaczył się również wydarzeniami świadczącymi o rychłym załamaniu się starego porządku rzeczy, a zaprowadzenie nowego porządku przepowiedzianego przez natchnionych proroków i apostołów. Ludzie tego świata widzą stopniowe załamywanie się obecnego ustroju, a ponieważ nie widzą nadchodzącego królestwa Bożego, przeto ogarnia ich coraz większa trwoga. Ten stan rzeczy został dobrze określony słowami Samego Pana: "Ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na cały świat." — Luk. 21:26.

Świat cywilizowany, choć mieni się być chrześcijańskim, postępuje jednak drogą samolubną, drogą niesprawiedliwości, gwałtu, oraz podboju i ciemnienia słabszych przez silniejszych. Z drugiej strony światło sprawiedliwości wynikające z ogólnej i coraz większej oświaty, wykazuje narodom niegodziwość tej samolubnej polityki rządców tego świata. To powoduje coraz większy antagonizm (przeciwieństwo) pomiędzy rządzącymi, a rządzonymi, a także coraz większą nieufność i podejrzliwość jednych rządców ku drugim. To sprawia, że nowoczesne stosunki międzynarodowe są przesycone duszną atmosferą kręctwa, obłudy i wzajemnej nieufności. Dużo jest mówionem i pisanem o pokoju, tworzy się ligę narodów, trybunał pokojowy, pakt Kelloga i różne inne pakti, przymierza i traktaty rzekomo w celu utrwalenia pokoju, a z drugiej strony każde państwo wynakłada wprost kolosalne sumy na zwiększenie armji, marynarki i na zbrojenia.

Pod tym względem rok 1935 jest godnym zanotowania. W roku tym państwa t. zw. cywilizowane czyniły formalne wyścigi w jawnym zbrojeniu się. Najprzód Włochy i Niemcy przystąpiły do wielkiej rozbudowy maszyny wojennej, a w ślad za tem poszły i inne narody Europy, a także Ameryka. Pomimo przeszło pięcioletniego wszechświatowego kryzysu i różnych niedostatków we wszystkich krajach, pomimo stale wzrastających długów i niemożliwości opłacenia choćby tylko procentów od tychże długów, w roku 1935 prawie wszystkie państwa wyasygnowały olbrzymie sumy na zwiększenie zbrojenia.

Zrozumiałą zasadą przyczyn i skutków jest, że kto co sieje, to też będzie żął — kto sieje wiatr, może być pewnym, że burza będzie tego wynikiem. Należy się więc spodziewać, że ten szal zbrojenia się poszczególnych państw doprowadzi ostatecznie do wielkiego starcia, które im dłużej się odciągnie, tem gwałtowniejsze będzie i tem większą spowoduje ruinę. Widzą to ludzie trzeźwi i rozumni tego świata i raz po raz podnoszą głosy ostrzegawcze, lecz głosy te przebrzmiewają bez echa — są głosem wołającego na puszcy. Tymczasem na horyzoncie stosunków międzynarodowych wznoszą się już groźne chmury nowej pożogi wojenej.

Zatarg Włosko - Abisyński, chociaż rozgrywa się na ziemi Afrykańskiej budzi wielkie zainteresowanie i zaniepokojenie we wszystkich narodach Europejskich, a także w Ameryce. Tak zwana Liga narodów przyczyniła się do tego, że ten stosunkowo nieznaczny zatarg nabrał tak wielkiego rozgłosu i zagraża pokojowi całego świata. Liga została uformowana w celu zapobiegania wojnom, a tu wychodzi na to, że jeden z najprzedniejszych członków tejże ligi występuje do walki z drugim słabszym współczłonkiem, w zamiarze podbicia i przywłaszczenia sobie jego kraju. Oprócz Francji i Anglii (których własne interesa w Afryce pobudzają do zadróżki wobec zaborczych zapędów Włoch), inne państwa byłyby może zupełnie obojętne o dalsze losy dalekiej i nieznannej Abisynji (Etiopji), gdyby nie liga narodów, która złączyła te wszystkie narody pewnem wspólnem przymierzem. Z tego punktu zapatrywania widzimy, że zatarg Włosko - Abisyński, nie jest tylko zatargiem dwóch poważnionych narodów, lecz jest także pewnego rodzaju próbą dla wszystkich narodów związanych ligą. Teraz zostanie wykazaniem czy liga ma co do mówienia w kształtowaniu się warunków świata, czy też jest ona pozbawiona wszelkiego życia i wpływów, a decydu-

jącym czynnikiem jest — "siła przed prawem."

Chcąc pokazać choćby tylko pozór życia, liga narodów musiała podnieść protest przeciwko zaborczym działaniom Włoch. Protest został uczyniony, Włochy zostały napiętnowane, jako gwałciciele przymerza ligi i zastosowano do nich pewnego rodzaju bojkot przemysłowy, lecz zaborcza działalność Włoch nie została tem wcale wstrzymana.

Jakie będą dalsze wyniki tego protestu ligi przeciwko Włochom, przyszłość pokaże. Jedno jest już teraz widocznem; mianowicie, stanowisko ligi uczyniło ten zatarg Włosko - Abisyński sprawą międzynarodową. Stosunki międzynarodowe zostały znacznie nadwyrężone, istnieje od dawna nieufność, zazdrość i nienawiść pomiędzy poszczególnymi państwami Europejskimi wzmogły się wielokrotnie.

Jest rzeczą więcej niż pewną, że nienawiść Włoch do Anglii i Francji będzie usilnie podsycana. Pewnego rodzaju hamulcem na wojenny szal Włoch byłaby ich porażka w Etyopji; lecz w razie ich zupełnego zwycięstwa (co zdaje się być więcej prawdopodobnem) wojenny entuzjazm Włoch może wzrosć do takiego stopnia, że roznieci pożogę wojny i w Europie, o ile jeszcze przedtem nie dojdzie do tego. Wielkiem i niepokojącym pytaniem wobec takiej możliwości jest: Co uczyniłyby Niemcy i co uczyniłyby Rosja? Oba te państwa mają wielkie armje i najnowsze uzbrojenia i oba są ufne w swe siły. Nie zdaje się być prawdopodobnem, aby w razie nowej wojny europejskiej państwa te pozostały neutralne.

Jest więc widocznem, że Europa, a pośrednio także cały świat stoi w obliczu wielkiego przełomowego kryzysu — w obliczu wielkiego zatargu, który, o ile dojdzie do skutku, doprowadzi (zdaniem wielu znawców) do ruiny całą nowoczesną cywilizację. Nie dziw więc, że ludzie trwożą się w oczekiwaniu tych rzeczy, jakie przychodzą na świat. Ludność tego świata nie wie, że nadchodzi koniec panowania złego i że Boska opatrzność dozwoli, aby zły świat swoimi własnymi wynalazkami zadał śmiertelną ranę niesprawiedliwym systemom kontrolującym, aby przez to przygotować drogę do nowego porządku rzeczy — do nowego królestwa, które pod panowaniem Chrystusa zaprowadzi ład, pokój, dobrobyt i doskonałość na całym świecie.

Te rozwijające się wypadki zgodne są z ogólnym zarysem przepowiedni biblijnych, które wskazują, że zanim zostanie ustanowione królestwo Boże, na narody tego świata spaść ma czas "wielkiego ucisku", jakiego nie było ani potem będzie (Dan. 12:1; Mat. 24:21). Ucisk ten przygotowuje serca ludzkie na przyjęcie królestwa Chrystusowego; albowiem tylko przez posłuszeństwo sprawiedliwym regułom tegoż nowego królestwa, ludzie będą mogli korzystać z Boskich błogosławieństw i dostąpić wiecznego żywota.

#### WARUNKI W AMERYCE.

Rzućmy teraz okiem na stosunki panujące w Ameryce. Stany Zjednoczone północnej Ameryki są

nie tylko najbogatszym krajem na całej ziemi, lecz są także pod wielu względami przodującym. A jednak w tym najprzedniejszym i najbogatszym kraju zakradły się poważne trudności, które uleczyć się nie dają pomimo najusilniejszych zabiegów rządu i wielu dobrze myślących obywateli.

W celu pokonania od kilku lat panującej depresji i bezrobocia, rząd obecny podejmował już kilka zabiegów i eksperymentów, lecz, jak dotąd, skutki są bardzo znikome. W bieżącym roku władza prawodawcza (Kongres) przeznaczyła kolosalną wprost sumę, 4,800,000,000 (cztery miljardy i ośmset milionów) dolarów na różne prace publiczne, w celu pokonania bezrobocia i uruchomienia przemysłu. Sam projekt jest dobry i godny uznania; albowiem w czasie, gdy państwa Europejskie wykładają największe sumy na armje i zbrojenia, rząd Stanów Zjednoczonych największe sumy przeznacza na cele pokojowe, na odbudowę kraju, na dostarczenie pracy bezrobotnym, na zapomogi dla biednych itp. Daje się również zauważyć, że te wysiłki federalnego rządu sprawiają pewne ożywienie w handlu i przemyśle, jeżeli już nie w całym kraju, to we wielu miejscowościach.

Jednakowoż sprawa ta ma swoją ciemną stronę, która źle wróży na przyszłość. W bardzo wielu wypadkach prace wykonywane za te przez rząd wyasygnowane pieniądze są prawie wcale niepotrzebne i nieprzynoszące żadnej korzyści. Podejmowanych i wykonywanych jest wiele projektów poprostu dlatego, aby dać chwilowe zatrudnienie bezrobotnym i aby te miljardy dolarów przeznaczone na publiczne roboty były wydane. Mało zwraca się uwagi na to, czy dane prace są potrzebne i czy przyniosą jakąkolwiek korzyść na przyszłość.

Wiadomo, że nie jest to żadne filantropijne (dobroczyne) dzieło jakiegoś prywatnego kapitału. To czyni rząd, a cokolwiek rząd czyni, zapłacone być musi przez obywateli danego kraju. Jeżeli obecne dochody rządowe ściągane z obywateli przez różne podatki, nie wystarczają na bieżące wydatki, to w przyszłości rząd będzie zmuszony ściągnąć więcej pieniędzy z obywateli, aby mógł pokryć nie tylko swe bieżące wydatki, ale spłacić zaległe długi lub przynajmniej procenty od długów. Obecna administracja państwowa oprócz zwykłych wydatków bieżących, wynałożyła na różne projekty i eksperymenty publiczne około 5 miliardów dolarów. Licząc trzy procent od 5 miliardów uczyni 150,000,000 (sto pięćdziesiąt milionów) samego procentu, nie mówiąc już o procentach od długów poprzednio zaciągniętych. To znaczy, że w przyszłych latach obywatele Stanów Zjednoczonych będą musieli zapłacić w każdym roku ponad sto milionów dolarów samego procentu od długów, jakie obecna administracja narobi w czterech latach.

Pomimo wynałożenia tych miliardów dolarów przez rząd, bezrobocie nie zostało pokonane. W przyszłych latach rząd będzie miał te same trudności zaopiekowania się bezrobotnymi jak ma obecnie; to znaczy, że bieżące wydatki nie będą się zmniejszały.

sząć, ale raczej jest bardziej prawdopodobnym, że będą się zwiększać. Zachodzi więc pytanie: W jaki sposób obywatele będą mogli opłacić te zwiększające się wydatki i jeszcze zaległe długi i procenty? Na pytanie to niema odpowiedzi, co dowodzi, że jest to sytuacja bez wyjścia. Nic też dziwnego, że w prasie amerykańskiej ukazują się coraz częściej ostrzegawcze głosy, których parę przytaczamy poniżej. Amerykańskie pismo "Detroit Times", podało niedawno temu ostrzeżenie, które poniżej podajemy w dosłownym tłumaczeniu:

"Federalny deficyt (niedobór) z fiskalnego roku 1935 1936 obliczany jest na trzy miliardy, dwadzieścia ośmdziesiąt jeden milionów, dziewięćset ośmdziesiąt dwa tysiące, ośmset sześćdziesiąt dolarów.

"Deficyt ten będzie spowodowany tem, że wydatki są prawie dwa razy tak wielkie jak dochody z podatków.

"Czy ludność tego kraju zdaje sobie sprawę z tego, co właściwie znaczy ten kolosalny wzrost deficytu?

"Zauważ więc zwykły obywatelu jakie ma to znaczenie:

"Przypuśćmy, że zarabiasz 50 dolarów tygodniowo, a wydajesz blisko 100 przez zaciąganie długów. W międzyczasie twoje dolary mają coraz mniej siły pokupu z powodu zwiększenia się podatków i cen. Przeto w miarę zmniejszania się twojej siły pokupu, długi twoje będą się zwiększać.

"Do czego ostatecznie doszedłbyś ty i twoja rodzina, gdy drogą tą szedłbyś przez pewien czas?

"Do takiej ostateczności zmierza twój kraj — a to znaczy, że i ty!

"Zauważ co mówi człowiek, który wie. Jest nim Lewis W. Douglas, były dyrektor budżetu pod Prezydentem Rooseveltem. Douglas zrezygnował z tego stanowiska, bo był trzeźwym i wiernym wobec ciebie.

"Niedawno temu pan Douglas powiedział w swem przemówieniu w Filadelfji:—

"Gdy nadmierne wydawanie pieniędzy potrwa przez pewien czas, nadejdzie chwila, że sztuczna podpora musi upaść, a z nią również kredyt rządu. Gdy to się stanie, nastąpi bankructwo systemu bankowego, który obecnie trzyma około 60 procent rządowego długu; a także bankructwo Federalnego systemu rezerwowego, albowiem system ten trzyma obecnie około dwa miliardy i pięćset milionów rządowych obligacyj.

"Będziemy wtedy mieli ogromną masę bezrobotnych, a nie będzie żadnego rządowego kredytu ku ich zasileniu."

"Przebudź się więc zwykły obywatelu — i przebudź twego w letargu będącego przedstawiciela w Kongresie przed następną sesją."

Inny podobny głos ostrzegawczy podany był swego czasu w detroickim "Dzienniku Polskim", w artykule T. Kozaka. Z artykułu tego przytaczamy poniżej najgłówniejszą część:

"Wybitny amerykański przemysłowiec, finansista i ekonomista, Dr. W. S. Landis, ostrzega w ostatnim artykule o inflacji, że o ile Ameryka nie opamięta się z dzisiejszej finansowej polityki, dolar w roku 1936 spadnie najmniej na 10 procent pierwotnej wartości czyli na 10 centów. Landis uzasadnia to historją warunków, jakie wywołały powojenną inflację w innych krajach i stwierdza, że Stany Zjednoczone są dziś akuratnie na tej samej drodze.

"Gdy jakieś przedsiębiorstwo rok po roku ma większe wydatki niż dochody, rzecz kończy się ogłoszeniem sądowego bankructwa. Gdy państwo przez szereg lat ma nierównoważony budżet, to znaczy wydaje więcej niż ma dochodu, sprawę załatwia się nie przez sąd bankruczyny, lecz przez inflację waluty. Ze stanowiska wierzycieli państwa

jest to zniesie długów, ale tu unika się tak brzydkiego określenia i nazywa się rzecz inflacją, ponieważ wielki ogół jeszcze nie umie rozróżnić między brankructwem pojedynczej firmy i bankructwem państwa.

"A jakie warunki powodują inflację? I czy te warunki nie zachodzą właśnie w Ameryce?

"Zaraz po wybuchu wielkiej wojny wszystkie prawie państwa w Europie zniosły złotą podstawę i utrzymały tylko pieniądze papierowe. Wielki koszt wojny wnet wyrzucił z równowagi ich budżety, ponieważ podatki w tych państwach nie były zaraz przystosowane do rozchodów. Stało się to dopiero po wojnie. Coroczne niedobory wojenne pokrywano w trojaki sposób—długoletnimi pożyczkami, czasowymi zaliczkami z banków centralnych i drukowaniem banknotów, nie mających pokrycia w złocie. W ten sposób waluta została "inflatowana."

"Otóż dziś Stany Zjednoczone są w położeniu absolutnie tem samem. Budżet nie jest zrównoważony już czwartym rokiem, a końca nie widać. Złota podstawa waluty zniesiona, pieniądze papierowe nie mogą być wypłacane złotem. Chaos powiększa się przez niezrozumiałą politykę zakupu złota przez rząd i przez zapowiedź jakiejś "kontrolowanej" waluty.

"Przeciętny Amerykanin śmieje się na myśl, że dolar może pójść fatalną drogą niemieckiej marki powojennej. Nawet nie bierze poważnie możliwości, aby dolar spadł choćby tak, jak frank we Francji. A jednak fakta ostrzegają bardzo wyraźnie.

"Skutki pokrywania niedoborów pożyczkami i banknotami bez pokrycia złotem znamy wszyscy. Niemiecka marka spadła w przepaść, z której dopiero w 1924 roku wyszła przez nową złotą podstawę. — Francja miała podobny kłopot z frankiem, aż w 1926 roku przez nową rewaluację w złocie potrafiła walutę ustalić. — Podobną tragedję, ponieważ warunki są te same, przewiduje dr. Landis w Ameryce."

Być może, iż obawy dr. Landis'a są zbyt przesadne; być może, iż ten gwałtowny spadek dolara nie nastąpi tak szybko, w każdym jednak razie głosy te dowodzą, że obecna finansowa sytuacja Stanów Zjednoczonych jest bardzo poważna. Główną podstawą struktury społecznej (główną podstawą obecnej cywilizacji są finanse), najbogatszem i najprzedniejszym państwie chwije się i grozi zupełnem załamaniem. Załamanie się, czyli bankructwo systemu finansowego w Stanach Zjednoczonych odbiłoby się fatalnie na wszystkich innych krajach świata.

Widzimy więc, że wydarzenia roku będącego obecnie na ukończeniu i ogólne warunki panujące na świecie nie zapowiadają nic dobrego na rok 1936-ty. Stary porządek rzeczy coraz więcej ugina się pod ciężarem swych własnych tworów i niesprawiedliwości. Nawet z ludzkiego punktu zapatrywania jest widocznem, że nadchodzi wielka epokowa zmiana — że stary system przemija, a nadchodzi jakiś nowy porządek rzeczy. Szkoda tylko, że ludność tego świata nie pojmuje i nie chce pojąć, że rzeczy te dzieją się pod nadzorem wyższej władzy, która w słusznym czasie opanuje wszystkie te trudności i wyprowadzi z nich ład i pokój w chwalebny królestwie Bożem. Lecz przyjdzie czas, że cały świat pozna i uzna te rzeczy, "a wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi i pod ziemią" przyzna "siedzącemu na stolicy i Barankowi, błogosławieństwo, cześć, chwałę i siłę na wieki wieków." — Obj. 5:13.

# “Książę Pokoju”

LEKCJA Z PROROCTWA IZAJASZA 9:1-7

“Nazwią imię Jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Książę pokoju.” — Izaj. 9:6.

**C**HOCIAŻ tak zwany dzień narodzenia Pańskiego (25-go grudnia) nie jest rzeczywistą rocznicą narodzenia naszego Pana, a raczej dniem zwiastowania, czyli datą Jego ludzkiego poczęcia (Łuk. 1:28), to jednak z powodu, że to święto narodzenia Pańskiego nie jest sprawą Boskiego naznaczenia lub nakazu, a tylko wyrazem szacunku dla Pana, więc niema potrzeby szczególniejszego sprzeczenia się o datę. Możemy z całą właściwością złączyć się z światem cywilizowanym w święceniu tego wydarzenia w dniu, w którym większość święci — 25-go grudnia. Niniejsza lekcja jest bardzo właściwa do tej okazji.

Pierwszy wiersz tego proroctwa (Izaj 9:1-7) jest lepiej oddany w poprawnym tłumaczeniu, które brzmi: “Ale jednak nie tak zaćmiona będzie ona ziemia, która uciśniona była. Pierwszego czasu Bóg dotknął ziemię Zabulon i ziemię Naftalim, lecz ostatniego czasu uwielbił ją ku drodze morskiej, poza Jordan, Galileę ludną.” Prorok napisał te słowa prawdopodobnie krótko po tem gdy dziesięć pokoleń Izraela, zwane także królestwem Efraima, zostało zabrane w niewolę Assyryjską. Zabulon i Neftalim były to nazwy najglówniejszych okręgów Efraima, a prorok Izajasz patrząc na tę naonczas spustoszoną ziemię, wykazał pod kierownictwem Ducha świętego, że w późniejszym czasie spłynie na nią wielkie błogosławieństwo.

Kilka wieków po napisaniu tego proroctwa przez Izajasza, Odkupiciel okazał się pomiędzy ludźmi, spędził najwięcej ze Swego czasu i dokonał najwięcej dzieł i cudów w tej właśnie ziemi Zabulon i Neftalim, zwanej także Galileją, która w czasach Izajaszowych była ogołocona z mieszkańców żydowskich i osadzona przychodniami z pogan. — “Galileja poganów.” Później poganie ci osiedlili się przeważnie w okolicy miasta Samaryji i byli znani jako Samarytanie, a zaznajomiwszy się z nadziejami Izraelitów mówili, że i oni będą mieli pewną część w błogosławieństwach należących do narodu, w którego ziemi zamieszkali. Jednakowoż żydzi uważali ich wciąż za pogan i jak wykazuje to Apostół, nie mieli żadnej społeczności z Samarytanami.

Nasz Pan również powiedział Apostołom aby nie szli na drogę pogan, ani do miasta Samarytańskiego ogłaszać o Nim, przy czem nadmienił, że nie był posłany do innych ale tylko do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego. Przy innej sposobności Jezus powiedział do Samarytanki: “Wy chwalicie co nie wiecie; a my (żydzi) chwalimy co wiemy; albowiem zbawienie jest z Żydów.” (Jan 4:22). Oprócz okręgu samarytańskiego cała Galileja była ponownie zaludniona żydami, lecz ludność ta zaliczana była do klasy mniej zacnych, tak, że było to pewnego rodzaju ujmą, iż Jezus i Jego Apostołowie nazywani byli Galilejczykami. Galilejskie miasto Nazaret, gdzie Jezus

spędził Swoją młodość, zaliczane było do miast bezcznych, stąd to wyrażenie: “Możesz z Nazaretu być co dobrego?” (Jan 1:46) Nasz Pan w rzeczywistości narodził się w Betlehemie, w mieście zacnym; lecz pod Boską opatrnością był On zabrany do Nazaretu w tym celu aby pewna miara niesławy mogła być przyczepiona do Niego i do Jego sprawy. Bóg często dozwala aby pewne ujemne wpływy były przyczepione do Prawdy, a dozwala na to w tym celu, aby poselstwo jego było przyjmowane tylko z miłości dla prawdy — aby nikt nie był zachęcony do przyjęcia prawdy z jakichkolwiek względów ziemskich.

## ŚWIATŁOŚĆ W DOLINIE CIEMNOŚCI

Drugi wiersz naszej lekcji stosuje się dobrze do Galileji: “Bo lud on, który chodzi w ciemności, ujrzy światłość wielką.” Nasz Pan zgodnie z tem oświadczył: “Ta światłość w ciemności świeci, ale ciemność nie pojmuje jej.” On był światłością świata i był na świecie, ale świat nie poznał Go. Jest jednak pewne wyższe i szersze znaczenie, w którym te słowa mają być zrozumiane — one stosują się do ludzi, których oczy wyrozumienia zostały otworzone w wieku Ewangelji.

Ludność Galileji w czasie osobistej misji naszego Pana, a później także inne części ziemi zamieszkałe przez podobnie skromną klasę ludzi, miały pomiędzy sobą niektórych przedstawicieli prawdziwej światłości i w każdym wypadku światłość ta świeciła w ciemnościach a ciemności nie pojmowały jej, jak określił to nasz Pan. Tylko niektórzy umieją ocenić to światło teraz, ponieważ, jak powiedział Apostół: “Bóg światła tego oślepił zmysły niewiernych” — oczy ich wyrozumienia są tak zaćmione fałszywymi naukami i przesądami, że nie mogą spostrzec chwalebnych rzeczy, jakie obecnie mogą być zauważone i rozpoznane tylko oczami wiary i przez tych tylko, których oczy wyrozumienia zostały otworzone.

Że proroctwo to nie ograniczało się do samej tylko Galileji widocznem jest z ostatniej części wiersza drugiego: “A tym którzy mieszkają w ziemi cienia śmierci, światłość świecić będzie.” Ziemią cienia i śmierci jest cały świat, a stał się nią od chwili gdy pierwsze przestępstwo zostało dokonane w Eden i gdy wyrok śmierci został wypowiedziany na nasz rodzaj. Prorok Dawid opisał, że ci co są prawdziwie wiernymi Bogu są błogosławieni nawet teraz gdy przechodzą tę dolinę cienia śmierci. Oto jego słowa: “Choćbym też chodził w dolinie cienia śmierci, nie będę się bał złego, albowiem Ty ze mną” (Ps. 23:4). Tej to klasie, chodzącej z Bogiem i ufającej Jemu, prawdziwe światło świeci w obecnym czasie — nie jako chwalebne słońce sprawiedliwości, jakie świecić będzie w przyszłości gdy królestwo Boże będzie ustanowione, ale jako mała pochodnia czyli lampa. “Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim, a światłością ściesce mojej.” — Ps. 119:105.

Pochodnia ta nie świeci dla świata, ale tylko tym co są szczególnym ludem Pana, którym to światło Jego objawienia, ta rozjaśniająca pochodnia jest dostarczona. Wszyscy tacy idący tą doliną, pod kierownictwem i opieką Onego wielkiego Wodza zbawienia, rzeczywiście ujrzeli wielkie światło w Nim, zobaczyli światłość jakiej świat nie widzi. Jednak dzięki niech będą Bogu, że ten czas, w którym świat ma ujrzeć tę wielką światłość, nadchodzi, jest już niedaleki! Gdy tylko obecne dzieło wybierania Kościoła, oblubienicy, członków Jego ciała, zostanie uzupełnione, ci — przemienieni i uwielbieni — stanowić będą ono wielkie Słońce Sprawiedliwości, które zaświeci nad światem światłością Boskiej prawdy, poselstwem Boskiej miłości i miłosierdzia, oraz ćwiczeniem w sprawiedliwości. Ta klasa — Chrystus głowa i Kościół Jego ciało — będzie onym wielkim nauczycielem świata, pouczy wszystkich i doprowadzi posłusznych do zupełnej doskonałości i społeczności z Bogiem, a nieposłusznych i niegodnych wytraci śmiercią wtórą.

### WYBAWIENIE JAKUBOWE BLISKIE

Jest widocznym jednak, że Prorok Izajasz w swej proroczej wizji spoglądając na czas gdy nasz Pan i Jego Apostołowie nauczali w Galileji, a także spoglądając na cały wiek Ewangelii i widząc jak to światło błyszczało tu i ówdzie, nie spoczął w swej wizji, aż doszedł do końca obecnego wieku. Zdaje się, że w swej proroczej wizji Izajasz zobaczył koniec ucisków Jakubowych — wybawienie Izraela z zaślepienia w jakim się znajdował i ich przyjęcie Mesjasza w czasie o jakim wspomina inny prorok, gdy Bóg wyleje na nich ducha łaski i modlitw i gdy patrzyć będą na Tego, którego przebudli i płakać będą nad Nim — w czasie wspomnianem również przez Apostoła, gdy dojdzie zupełność pogan (pełna liczba z pogan, która ma dopełnić Kościół) a łaska Boża spłynie przez Kościół na świat i najprzód spocznie na cieleśnym Izraelu. "Aby dla miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostąpili." — Rzym. 11:31.

Wiersz trzeci i czwarty naszej lekcji są naszym zdaniem, bliskie wypełnienia. W poprawnym tłumaczeniu wiersze te oddane są następująco: "Rozmnożył ten naród i zwiększył mu wesela; wesela się przed Tobą, jako wesela się czasu żniwa i jako radują się ci co dzielą łupy. Bo jarzmo brzemienia jego, i łaskę ramienia jego i pręt poborcy jego złamiesz, jako za dni Madjańczyków." Naród Izraelski jest obecnie znacznie rozmnożony; obliczany jest (w czasie pisania tego art. t. j. w roku 1904) na dziesięć do dwunastu milionów. Ta ich przepowiedziana radość jeszcze nie nastąpiła, ponieważ to powyżej wspomniane wybawienie jeszcze nie przyszło. (W roku 1904 nic nie było takiego, coby wskazywało na rychłe wybawienie Izraela i na przywrócenie im ich dawnej ojczyzny Palestyny, a jednak w międzyczasie wybawienie Izraela rozpoczęło się, czego dziś jesteśmy naoczniymi świadkami, a co również jest jednym z najsilniejszych dowodów zbliżania się królestwa Bożego — przyp. tłumacza). Wybawienie to ma nastąpić, według naszego wyrozumienia, w dniu ucisku, po ro-

ku 1914-ym. Przyrównanie tego ich wybawienia do dni Madjańczyków znaczy, że za czasów Madjańczyków Bóg w szczególny sposób objawił Swoją potęgę, przez którą Gideon i jego garstka wojaków pokonał ogromną armję i wybawili Izraela z opresji. Podobnie przy końcu tego wieku uwielbiony Pan i Jego uwielbiony Kościół, jako pozafiguralny Gideon i jego gromadka, wybawią Izraela przy podobnie znamiennej manifestacji Boskiej potęgi.

To przyszłe wybawienie wspomniane jest dobitniej w proroczym Zacharjaszowem, w następujący sposób: "Oto przychodzi dzień Pański a rozdzielone będą krzyżcy twoje w pośrodku ciebie. Bo zgromadzę wszystkie narody przeciwko Jeruzalemowi na wojnę, a miasto wzięte będzie i domy rozchwycone będą i niewiasty pogwałcone będą; a gdy pójdzie część miasta w pojmanie, ostatek ludu nie będzie wygładzony z miasta. Tedy wyjdzie Pan i będzie walczył przeciwko onym narodom, jako zwykły wojować w dzień potykania (w starożytności gdy Bóg dokonywał cudów ku wybawianiu Izraela, jak uczynił to gdy wybawił ich od Madjanitów). I staną nogi Jego w on dzień na górze Oliwnej." — Zach. 14:1-4.

Piąty wiersz naszej lekcji jest lepiej oddany w tłumaczeniu poprawnym i brzmi następująco: "Wszystka zbroja walczących w zamęcie i szaty krwią zbroczone, będą ogniem spalone." Myślą tego zdaje się być, że po tym czasie wojen już więcej nie będzie, co jest wykazane w różnych Pismach. Czas ucisku jakim zapoczątkowane będzie Tysiąclecie, będzie środkiem, przez który Pan zburzy panowanie złego, jako napisane: "Który usmierza wojny aż do kończyn ziemi, łuk kruszy i orężę łamie a wozy ogniem pali." (Ps. 46:10) Pod sprawiedliwym panowaniem jakie wtenczas nastanie, ludzie nie będą się więcej ćwiczyć do wojny, ale przekują swe miecze na lemiesz, a włócznie na sierpy. W obecnym czasie rzecz ma się przeciwnie i nie możemy się spodziewać iż zmiana, o jakiej to i wiele innych Pism przepowiada, może być dokonana, jakkolwiek inną mocą oprócz tej z góry. To też modlimy się zgodnie z naszą nadzieją i według Pańskiej instrukcji: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie."

### "PANOWANIE NA RAMIENIU JEGO"

Wiersze trzeci do piątego przepowiadają więc przyszłą radość, błogosławieństwa i powstrzymanie wojen, wiersz szósty zaś wykazuje jak to zostanie dokonane. Myśl ta wyrażona jest we wstępnym słowie "albowiem." Wiersz ten jest złotym tekstem naszej lekcji, jej głównym, środkowym punktem. On wraca się do obiecanych błogosławieństw aby wykazać jak takowe będą zaprowadzone. (1) Dziecię się narodzi — Syn będzie dany — dar od Boga. (2) Przechożąc przez Jego ziemską misję i wierność, przez którą Jezus był doświadczony i uznany godnym łask tu proroczo zapewnionych Jemu jako zwycięzcy, mamy deklarację, że panowanie będzie na ramieniu Jego. Jest to starożytny obrazowy sposób zapowiedzi, że autorytet i cześć będzie złożona na Pana Jezusa. Myśl ta jest dotąd wyrażana w armjach tego świata, gdzie

to na ramionach oficerów przyczepiane są naszewski wykazujące dostojność i rangę danego oficera. Podobnie na naszego Pana, Ojciec Niebieski złożył dostojność i odpowiedzialność, aby był wielkim królem, który w przyszłości będzie panować tysiąc lat, jako uwielbiony Pośrednik i Przedstawiciel Ojca, aby pokonać wszelkie przełożenie, zniszczyć wszystkich nieprzyjaciół prawdy i sprawiedliwości, a wywyżczyć każdego, kto jest przyjacielem Boskich zasad.

Warto zauważyć, że ten autorytet czyli panowanie złożone jest na naszego Pana zanim On obejmie te różne urzędy później uczynione. Mało jest tych, co uznawają autorytet tego wielkiego Wodza zbawienia, jakiego Bóg Sam wystawił. Tylko niektórzy uznawają Go prawdziwie i są Mu posłuszni, nie odwracając się od Tego, który mówi z nieba. Ci niektórzy mają swe oczy wyrozumienia otworzone i widzą to czego inni widzieć nie mogą, a uszy ich wyrozumienia będąc otworzone słyszą i rozumieją czego inni zrozumieć nie są w stanie. Dla takich Mistrz jest Przedstawicielem Ojca i wszystkim we wszystkim, nawet teraz — nawet przedtem zanim On ujmie swą władzę i panowanie, zanim ustanowi prawdę i sprawiedliwość na świecie. Oczami wiary oni widzą Go, znają Go, oraz czczą, słuchają i naśladują Go.

### ZNAJOMOŚĆ JEGO CHWAŁY NA CAŁYM

Jednakowoż nasza lekcja wykazuje wiele więcej aniżeli tylko to uznanie Pana naszego Jezusa przez Kościół. Ona wykazuje wszechświatową znajomość, jako napisano: "Kaźde kolano ukloni się i każdy język wysławiać będzie Boga." (Rzym. 14:11) Panowanie czyli autorytet nie na próżno zostało złożone na ramiona naszego Pana, a to, że On nie użył Swego autorytetu przez ostatnie dwa tysiące lat od Swego zwycięstwa i wstąpienia na wysokość, jest tylko w zgodzie z biblijnym orzeczeniem, że Ojciec nazaczył słuszny czas w którym Syn ujmie Swoją moc i panowanie w łączności ze Swoim Kościołem, maluczkiem stadkiem, które wybierane jest ze świata w obecnym wieku Ewangelji.

Czas, w którym Pan objawi światu Swoje panowanie, Swoją autorytet jest wyrażony w prorocztwie Danielowem 12:1,2, słowami: "Tego czasu powstanie Michał (jest to inne imię zastosowane do naszego Pana w chwale), książę wielki, który się zastawia za synami ludu twego; a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być, aż do tego czasu; tego mówię, czasu wyswobodzony będzie lud twój, ktokolwiek znaleziony będzie napisany w księgach." Nasz Pan nie napróżno mieć będzie ten autorytet. Gdy słuszny czas na użycie tego autorytetu nadejdzie — On go użyje i mamy zapewnienie, że najpierwszem Jego dziełem będzie opanowanie złego; nietylko opanowanie szatana, księcia ciemności, który teraz jest skuteczny, czyli czynny w synach niedowiarstwa i który na początku Tysiąclecia będzie związany, lecz ponadto wszelkie dzieła djabelskie, wszelkie instytucje złego, czy to społeczne, finansowe czy jakiegokolwiek, które szkodzą ludzkości i czynią ją bolejącą i

wzdychającym stworzeniem, zostaną usunięte. Wszystkie one zostaną opanowane i zburzone, gdy nadejdzie słuszny czas i gdy Ten, na którego ramionach złożone zostało panowanie i autorytet ujmie Swoją wielką moc i rozpocznie Swe panowanie. Możemy być pewni, że zło nie będzie wtedy miało szansy prosperowania; wyroby i handel trunkami alkoholycznymi nie będą wtedy zezwalane, upoważniane lub sankcjonowane; ani żadna inna szkodliwa rzecz nie będzie dozwolona w świętem królestwie Bożem. — Izaj. 11:9.

Wtedy to cały świat zacznie rozpoznawać wielkiego Króla, którego Bóg w taki sposób osadzi na stolicy świata, aby rządził światem, uporządkował i podniósł go z grzechu i degradacji i przywrócił go ponownie do harmonji z Bogiem, tak jak był przed grzechem.

### "RADNY, MOCNY, OJCIEC"

On wielki Pośrednik, Chrystus, "Prorok, Kapłan i Król," ono nasienie Abrahamowe, w którym wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione, będzie miał wiele nazw; Jego charakter i dzieło będą rozpoznane z różnych punktów zapatrywania. On będzie Dziwnym, ponieważ w Nim więcej aniżeli w kimkolwiek innym objawi się charakter i natura Ojca; On będzie Radnym, czyli Nauczycielem, Instruktorem, Pomocnikiem i Kierownikiem dla całej ludzkości; On będzie Bogiem mocnym — czyli tym, który będzie miał wszelką moc i autorytet nad ludźmi przez całe Tysiąclecie.

Od Jego sprawiedliwych praw, reguł i decyzji nie będzie już żadnej apelacji, ponieważ Ojciec oddał wszelki sąd Synowi, czyli że cała sprawa będzie pozostawiona w Jego rękach. Z innego punktu zapatrywania, On będzie Ojcem wieczności, ponieważ kupiwszy życie Adama i jego rodzaju ofiarą Swego własnego życia ludzkiego, nasz Pan otrzymał przy zmartwychwstaniu nowe życie; a to życie, które kupił Swoją ofiarą będzie miał do dania drugim w takiej mierze jaka będzie potrzebna każdemu członkowi rodu Adamowego. Każdy członek naszego rodzaju, w miarę jak będzie korzystał ze znajomości, jaka wtedy napełni całą ziemię, otrzyma od uwielbionego Chrystusa życie coraz obfitsze — życie wieczne — życie, które było stracone przez nieposłuszeństwo Adama, a odkupione przez dobrowolną ofiarę Chrystusa.

Ten, z którego życie wypłynie dla całego świata jest trafnie nazwany ojcem świata, ponieważ słowo ojciec oznacza życiodawcę. A ponieważ ten ojciec da wieczne życie, więc jest zupełnie słusznym aby był nazwany Ojcem życia wiecznego, czyli Ojcem wieczności. Innym Jego tytułem jest "Książę Pokoju," lecz tytuł ten widocznie nie będzie mu przyznany prędzej aż przy końcu Tysiąclecia, gdy poniżej wszystko przeciwne sprawiedliwości Bożej i podbije Sobie wszystkie rzeczy — aż przestanie używać łaski żelaznej, którą na początku Swego panowania uderzył narody i potłucze je jako naczynia zdumskie. — Ps. 2:9.

Przy końcu Tysiąclecia będzie poznanem, że motywem poza tą całą działalnością przeciwko niespra-

wiedliwości, było wprowadzenie sprawiedliwości wiecznej, oraz wiecznego pokoju i wtedy będzie rozpoznaniem, że tytuł "Książę Pokoju," jest zupełnie stosownym Temu wielkiemu Królowi.

### TEMU SPRAWIEDLIWEMU PAŃSTWU KOŃCA NIE BĘDZIE

Siódmy wiersz naszej lekcji jest innym chwalebny zapewnieniem; mianowicie, że królestwo to raz ustanowione przez naszego Pana, nie będzie już nigdy podbite przez innego, ani nigdy na innego nie przejdzie. Temu państwu i pokojowi, które On postanowi, końca nie będzie. Nietylko Izraelici ale i cała ludzkość mieli świadectwa, że królowie tak najlepsi jak i najgorsi niekiedy tracili swoje panowanie, oraz, że najlepsi królowie byli niekiedy zastępieni najgorszymi. Jak właściwą więc jest ta wzmianka, że gdy to królestwo, Króla królów i Pana panów opanuje świat, podbije sobie wszystkie rzeczy i doprowadzi wszystko do harmonji z Boską wolą, że ono nie będzie więcej pokonane przez zło.

Orzeczenie: "Usiądzie na stolicy Dawidowej, i na królestwie Jego, aż je postanowi i utwierdzi w sądzie i w sprawiedliwości, odtąd aż na wieki; uczyni to zawisną miłość (gorliwość) Pana zastępów," znaczy, że to wielkie królestwo, które przy Swoim wtórem przyjsciu ustanowi Chrystus (a Kościół jako członkowie Jego ciała, członkowie klasy królewskiej, będą z Nim jako Jego Oblubienica), będzie wynikiem, czyli pozafigurą tego co figuralnie pokazane było w królestwie Izraelskim, w panowaniu Dawida. Imię "Dawid," znaczy umiłowany, a on pierwotny król Dawid siedzący na tronie Izraelskim i o którym było powiedziane że usiadł na stolicy Pańskiej, był tylko typem, czyli figurą na większego Dawida, na Boskiego Pomazańca, Mesjasza. Jezus Chrystus, Pan wszelkich rzeczy i Kościół, Jego ciało z Nim złączone, stanowiąc będzie tego pozafiguralnego Dawida, Boskiego Umiłowanego, którego królestwo będzie bez końca, "odtąd aż na wieki."

### WIECZNE KRÓLESTWO ODDANE CZŁOWIEKOWI

Apostół Paweł wykazuje (1 Kor. 15:28), że przy

końcu Swego tysiącletniego panowania nasz Pan (i Jego Kościół złączony z Nim) zaabdykuje z tej stolicy, czyli z tego panowania nad ziemią. Po dokonaniu dzieła jakie Ojciec Niebieski przeznaczył aby było dokonane przez Jego Pomazańca w Tysiącleciu, przy końcu tegoż, gdy już świat będzie zupełnie podany Boskiemu prawu i gdy wszyscy posłuszni powrócą do wyobrażenia Bożego a dobrowolni przestępcy zostaną odcięci od życia, autorytet będzie oddany w ręce Ojca i, zgodnie z pierwotnym zarządzeniem, będzie przekazany ludzkości, aby doskonała ludzka rodzina przywrócona do obrazu i podobieństwa Bożego, mogła panować nad światem zgodnie z Boską regułą. Lecz rząd ten nigdy się nie skończy, ponieważ rząd ustanowiony przez Chrystusa będzie rządem Bożym, a Chrystus oddawszy to szczególne dzieło, będzie tem więcej złączony z Ojcem w Jego stolicy ogólnego panowania nad wszechświatem, a ponieważ panowanie nad ziemią będzie tylko częścią ogólnego panowania nad wszechświatem, przeto w tem ogólnem znaczeniu ziemia będzie nadal pod nadzorem uwielbionego Chrystusa.

"Uczyni to zawisną gorliwość Pana zastępów." Te chwalebne rzeczy przez Boga wykazane nie będą dokonane ludzkim ramieniem, lub gorliwością człowieka dobrzemyślącego. Bóg sam dokona tego; On podda wszystkie rzeczy Synowi, a Apostół wyjaśnia, że gdy mówi wszystkie rzeczy, "jawna jest, iż oprócz Tego, który Mu poddał wszystkie rzeczy." — 1 Kor. 15:27.

Patrząc wstecz na historję świata z tego punktu zapatrywania, otrzymujemy chwalebny widok Boskiej mocy, mądrości, sprawiedliwości i miłości. Widzimy jak Bóg ustawicznie opanowywał wysiłki ludzkie, aby ostatecznie, bez pogwałcenia czyjejkolwiek wolnej woli, każdy członek ludzkiego rodu był dostatecznie doświadczony i wypróbowany co do jego wierności Bogu; a temsamem co do jego godności wiecznego żywota. Jak chwalebny jest Boski plan! Nie dziw, że przy jego dokonaniu wszelki język na niebie i na ziemi wyrażać będzie uwielbienie i dziękczynienie, chwałę, cześć, panowanie i moc siedzącemu na stolicy i Barankowi! — Obj. 5:13.

STANEK JÓZEF W. T. 1904—365  
Zegarmistrz

## Właściwa Reguła Zaszczytu w Kościele

**P**YTANIE: Mat. 20:27. "Ktobykolwiek między wami chciał być pierwszym, niech będzie sługą waszym." Czy jest właściwem pożądanie pierwszeństwa między ludem Bożym i czy mamy rozumieć, że stanowisko w Królestwie Niebieskiem zależeć będzie od ilości pracy wynałożonej w służbie Pańskiej?"

Odpowiedź. Pan Jezus wytykał pewne słabości swych uczniów, że chcieli być największymi; pragnienie podobne jest pospolitem między ludźmi — duch ambitny. Łącznie z tym tekstem jest powiedziane, że poganie wykonywają władzę i starają się by im inni służyli, lecz coś podobnego nie mogło się dziać między uczniami Jezusowymi. Oni powinni rządzić się

zupelnie innym duchem. Naśladowcy Chrystusa nie powinni mieć ducha wyniosłego, by panować nad innymi, lecz ducha miłości, który stara się służyć innym, pracować i czynić coś innym, ducha, który gotów jest ponieść ofiary na korzyść innych.

Na tej podstawie będziemy dalej rozważać słowa tekstu. Między ludem Bożym będą niektórzy, co będą pierwszymi. W każdej klasie, gromadzie, lub stowarzyszeniu, gdzie schodzą się nie równe talenta, lub gdzie ludzie posiadają wrodzone zdolności jedni mniej, drudzy więcej, w takim razie wyróżnianie jest niuniknione. Niektórzy muszą być wyższymi, gdyż absolutna równość jest niemożliwa.

Jest także właściwem, by niektórzy z pomiędzy ludu Bożego byli tacy, którzyby przewodniczyli zgromadzeniu. Jaką w takim razie powinna być reguła, by ocenić, kto ma być pierwszym? Czy taki co się wynosi nad innych? To nie jest regułą czyli zasadą. Czy ma być ten, co ma wpływ na innych i schlebia przyjemnemi słowami? Albo ma panować z powodu wyróżniającego się talentu, wyższej uczoności, bogactwa, lub coś w tym rodzaju? Te rzeczy wcale nie mogą być miarą. Co zatem ma być regułą, zasadą, według której można by zdecydować kto ma być starszym w Zgromadzeniu?

### NIE SZUKAJĄCY OSOBISTEJ CHWAŁY

Na powyższe pytania odpowiadamy, że powinniśmy szukać takich, którzy starają się, by jaknajwięcej służyć. Takiego, którego służba największe sprowadzi dla zgromadzenia błogosławieństwo i który prawdziwie stara się służyć powinien być uważany za starszego. Chociaż Słowa Jezusa były skierowane do wszystkich Apostołów, to jednak odnoszą się one także i do Jednostek. Każdy, kto pragnie służyć, powinien wniknąć w samego siebie, ocenić do czego posiada odpowiednie zdolności, a nie postępować jak ludzie światowi. Powinniśmy zająć odmienne stanowisko i zostawić zupełnie na stronie wszelkie honory i zaszczyty.

Powinniśmy tę sprawę pozostawić Bogu, aby On postąpił jak uważa najlepiej a sami powinniśmy kontentować się byśmy mogli służyć braciom. Niech Pan Bóg sam osądzi na ile kto jest chętnym służyć w jakikolwiek sposób.

Człowiek, który w życiu swoim niema zamiłowania do poświęceń, nie wiele komu może być pożytecznym. Bez względu co czynimy, do wszystkiego powinniśmy mieć zamiłowanie, któreby nas popychało i dawało impuls, aby nasza praca była zadawalniająca. Jeżeli więc nadarza się sposobność służenia Prawdzie, powinniśmy to czynić jak najlepiej. Inaczej nie będziemy godnymi Sługami Bożymi.

Lecz powinniśmy odłożyć na stronę chęć osobistej chwały przez zostanie starszym, a starać się, by służyć Bogu, jak tylko umiemy najlepiej. Jeżeli ktoś może służyć lepiej odemnie, a ja mogę służyć lepiej niż inny to bardzo dobrze. A jeżeli ktoś czego może nauczyć się odemnie to i owszem. Powinniśmy się wzorować na tem, co mamy polecone, by czynić co możemy dla sprawy Pańskiej. Pobudką do tego rodzaju służby powinna być miłość. Jeżeli prawdziwa miłość nie jest pobudką natenczas taka służba nie może być przyjemną Bogu.

### NAJPIERW POTRZEBNĄ JEST POKORA

Paweł apostoł oświadcza, iż kto biskupstwa żąda, dobrej pracy żąda. Jest to szlachetna praca. Urząd biskupi za czasów apostołskich nie był bynajmniej godnością wywyższającą tego, co go piastował, jest on wysoką godnością w dzisiejszych chrześcijańskich systemach. Biskup w owych czasach był pokornym, bez tytułu, sługą Kościoła, starającym się o dobro wiernych. Każdy sługa Kościoła powinien się starać

o dobro wiernych, być użytecznym, i na ile jest zdolnym, powinien być dozorcą trzody Pańskiej. Między tymi braćmi Starszymi, pasterzami zgromadzenia, będą ludzie różnych zdolności. Każdy obowiązany używać swoich zdolności i korzystać ze sposobności w służeniu Bogu, braciom i Prawdzie.

Bardzo przykro, iż niektórzy przyznający się do ludu Bożego zapominają reguły, którą Mistrz w tym względzie ustanowił. Tym zdaje się, że urząd Starszego należy się im z prawa, zamiast powinni wiedzieć, że naznaczanie na ten urząd dzieje się przez głosy zgromadzenia — ludu Bożego, który jest Kościołem. Zdaje się nam, że każdy powinien czuć się tak usposobionym, by godził się na decyzję Kościoła bezwarunkowo. Jeżeli ktoś zgodził się być członkiem zgromadzenia, to powinien dzielić swój los z innymi, a tem samem poddał się pod władzę dominującą jaka objawia się przez większość głosów, bez względu czy to był jeden głos, lub jaki większy procent. Gdy decyzja zapadła, każdy kandydat na starszego powinien czuć się w dobrem usposobieniu bez względu czy został obrany starszym, lub był obrany kto inny.

Często się zdarza, że zgromadzenie, popełnia błąd wybierając na Starszego takiego brata, który na ten urząd nie ma odpowiednich kwalifikacyj. Z tego powodu często powstaje niezadowolenie niektórych w zgromadzeniu, powoduje rozerwanie i zawiązywanie nowego zgromadzenia. Zdaje się nam, iż nie jest to właściwem. Jeżeli zgromadzenie popełniło błąd, to Pan Bóg zdolny jest sprawić iż ta pomyłka może wyjść na dobre, z tego powodu, ci, co się odłączyli, utracili pewne doświadczenia, które mogłyby się dla nich okazać korzystnymi.

Mniemamy, że nie zawsze zgromadzenie robi pomyłki. Skąd my wiemy, że przez to Pan Bóg nie ma na względzie pewnej nauki, którą zamierzył udzielić? Jeżeliśmy prosili Boga o błogosławieństwo, aby okazał swoją wolę w wyborze, to powinniśmy być zadowolonymi z wyniku wyboru. Jeżeli pewien brat nie został wybrany starszym, ma zdolności przedstawić Prawdę i wie o miejscowościach gdzie może okazać się użytecznym, to zdaje się nam, że taki brat powinien korzystać z okoliczności i sposobności jakie się nasterczają. Nie potrzebuje jednak opuszczać zgromadzenia, lecz powinien wykonywać usługi jakie się nadarzają. Mógłby zużytkować swój czas i zdolności w pracy ewangelistycznej poza obrębem miejsca, gdzie odbywają się zwykłe zebrania i nie powinien powściągać się w tym względzie jedynie dlatego, że nie został obrany starszym. Może sobie wyszukać sposobność służenia. Taka zmiana może okazać się dla takiego brata, który nie został obrany lub nie wybrany ponownie, nową sposobnością, którą mu wskazuje Pan, gdzie może okazać się użytecznym. Opatrność Boża może go prowadzić, by mógł być więcej wpływowym i użytecznym.

Nie powinniśmy myśleć o tem co ludzie światowi na to powiedzą, lub będą o nas myśleć. To powinno być dla nas obojętnem, a nawet obojętnem co Zgromadzenie będzie myślało. Powinniśmy się starać, by się podobać Bogu. Nie powinniśmy o sobie myśleć

za wysoko, lecz raczej zgodzić na ocenę innych. Stanowisko w Królestwie Niebieskiem o ile rozumiemy będzie dane stosownie do tego, na ile kto starał się rozwijać w sobie Owoce Ducha Świętego; a to znaczy miłość, która powinna powodować do gorliwości w służbie Pańskiej.

### WYBÓR STARSZYCH I DJAKONÓW

Liczne pytania w tym względzie wskazują, że niektórzy bracia mieli trudność w zastosowaniu przedstawionych myśli w VI tomie na temat wyboru sług zgromadzenia.

Nie było naszym zamiarem, aby ustanawiać niezmienne reguły w tym przedmiocie. Pismo święte nie podaje żadnych reguł, zatem nikt nie może takich praw ustanawiać. Myślny nadmienili, że na ile to możliwe wybór na starszego powinien być jednogłównym, ale gdyby okazało się tylko 75 procent, lub więcej głosów za którym bratem, to nie byłoby rozumem, by taki brat przyjął urząd starszego, aby służyć. Nie mieliśmy na myśli, by mniejszość 25, lub 30 procent miała być zachęconą do stawiania przeszkody w wyborach.

Mówiąc ściśle, większość jednego głosu w Zgromadzeniu może zdecydować w każdej sprawie, z wyjątkiem, gdy przysłałyby miłość i zażądałyby rozpatrzenia, zapatrywań innych — mniejszości. Naprzykład: Zgromadzenie liczy 100 członków, pięćdziesiąt jeden głosów miałoby prawo zdecydować kto ma sprawować usługi w Zgromadzeniu, pozostałych czterdziestu dziewięciu powinno spokojnie zgodzić się, uznając, że są mniejszością i powinni się starać, by uznać wolę większości.

Jedynie duch miłości i gorliwości o dobro Zgromadzenia dyktowałyby więcej niż pięćdziesiąt jeden procent. Miłość powinna się starać o jednogłówny wybór. Jak możnaby to przeprowadzić podajemy tu następującą myśl:

Przypuśćmy, że w Zgromadzeniu, składającym się ze stu członków okazałyby się potrzeba sześciu starszych np. A.B.C.D.E.F. byłiby kandydatami mniejszych lub większych zdolności. Przypuśćmy, że brat A. otrzymał sto głosów; B—dziewięćdziesiąt; C.—ośmdziesiąt; D.—siedmdziesiąt; E.—sześćdziesiąt; F.—pięćdziesiąt. Według ścisłego wymagania, tylko dwóch mogłoby być wybranych, mających dziewięćdziesiąt procent, lecz naszą myślą jest: jeżeli pozostałych czterech posiadają odpowiednie zdolności i nic nie czyniłoby ujmy ich charakterowi, to w takim razie wszyscy mogliby być wybrani jednogłównie.

Nie właściwym byłoby przypuszczać, że reguła postawiona przez Apostoła Pawła ma być braną literalnie, bo nie znalazłby się ani jeden, ktoby mógł odpowiedzieć wymaganiom. Apostół przedstawił jakim starszy powinien być. Każdy wyborca powinien mieć na względzie wolę Bożą, lecz Zgromadzenie nie powinno zostać bez Starszego, chyba, że stałyby na przeszkodzie ważne wady.

Pan Jezus postawił nam także doskonały przykład, gdy powiedział: “Bądźcie tedy doskonałymi jak i

Ojciec wasz, który jest w Niebiesiach doskonały jest” (Mat. 5:48). Kto jest tak doskonałym jak Bóg? “Nie masz sprawiedliwego, ani jednego” (Rzymian 3:10). Pan Jezus zapewne miał na myśli, abyśmy nie mierzyli siebie i porównywali z niższymi i słabszymi od nas, lecz z istotą doskonałą, by tym sposobem wzniesić się na wyższy poziom wyższych ideałów naszego życia i charakteru i odnośnie wyboru tych, którzy mają być Starszymi i przykładem Zgromadzenia.

Powinno się także pamiętać, że nikt nie powinien brać udziału w głosowaniu, jeżeli nie wyznał zupełnego ofiarowania się Bogu przez chrzest. Ci, którzy tego nie uczynili niema znaczyć, by nie mieli być uważani za braci, lecz powinni być uważani, jako jeszcze niedojrzali i niedoświadczeni, by mogli decydować, kto może posiadać odpowiednie kwalifikacje, by służył zgromadzeniu, a tem samem ma się rozumieć, iż sami nie mają kwalifikacji na taki urząd.

### ŚLUB

Inne jeszcze pytanie tu się nasuwa. Przypuśćmy, że byłby wybrany ktoś na starszego w Zgromadzeniu, który nie uczynił ślubu, który dla wielu z nas okazał się wielce pomocnym i był zalecony wszystkim. Co wtedy?

Ślubu tego nie stawiamy jako próbę braterstwa; chociaż jesteśmy przekonani, że Pan Bóg spowodował go w tym czasie i zamierzył, by był pewnego rodzaju próbą ofiarowanych, to jednak Pismo święte nie upoważnia nas, byśmy uważali ten ślub jako dowód braterstwa. Jest to raczej rzecz własnego przeświadczenia, aniżeli Boskiem rozporządzeniem, tak samo jak Pismo święte nic nie wspomina, żeby dobra wymowa i znajomość dobrych obyczajów były potrzebne kwalifikacje na starszego.

Bardzo by nas cieszyło, gdyby Starsi i Djakonowie mogli wyrozumieć, że przestrzeganie ślubu jest rzeczą rozsądną, zgodną ze Słowem Bożem, z naszym ofiarowaniem. Trudno nawet zrozumieć, jak może chrześcijanin, brat lub siostra mieć cokolwiek przeciw temu, co jest wyrażone w ślubie. Niektórym z nas zdaje się, że ktoś, jeżeli sprzeciwia się temu, to musi być z nim coś złego, czy to względem jego serca, czy władz umysłowych. W każdym razie sądzić nie możemy, bo Mistrz nasz powiedział: “Nie sądzicie!”

Nasze przekonanie jest, że przy wyborze Starszych i Djakonów, pierwszeństwo powinni otrzymać ci, co ślubowali i co zdrowo zapatrują się na ten przedmiot. Jeżeli jednak brat, który byłby zdolny prowadzić zgromadzenie, zdolny pod innymi względami i nie sprzeciwia się ślubowi, taki może być wybranym. To miałoby się szczególnie odnosić do tych, co w miarę możliwości żyją odpowiednio do wymagań w ślubieznaczonych, a jedynie nie uczynili tego z bojaźni, by z tej, lub innej przyczyny przyjmując ten ślub, nie zaszkodził im podczas gdy pomagają innym. Nie możemy pojąć ich rozumowania ani usposobienia ich serca, z tego względu pomijamy to, czego nie możemy pojąć.

# Wtóre Przyjście Chrystusa Pana

## Wykład trzeci. – Proroctwa Starego Testamentu względem wtórego przyjścia.

“Albowiem powiadam wam, iż się jeszcze musi to co napisano, wypełnić na Mnie.” — “A począwszy od Mojżesza i od wszystkich proroków, wykladał im one Pisma, które o Nim napisane były”. — Łuk. 22:37; 24:27.

**S**ŁOWO Chrystus na polskie znaczy Pomazaniec. Pomazaniec oznacza kogoś takiego, który zgodnie z wolą i instrukcją Bożą został odłączony, poświęcony i upoważniony do wykonania pewnego dzieła, lub do zajmowania pewnego wysokiego urzędu. Pod przymierzem zakonu, królowie, kapłani i sędziowie Izraela byli na urzędy swe pomazywani pewnym specjalnym olejem, co jakoby było dla nich pełnomocnictwem i uznaniem.

Pomazania te, jak i wszystkie wysokie urzęda pomiędzy Izraelem były obrazem na przyszłego Wielkiego Pomazańca Bożego, który w słusznym czasie miał przyjść i dokonać wielkiego dzieła odkupienia i naprawienia świata. Aby tedy ten Pomazaniec mógł być rozpoznany, Bóg zarządził, aby pewne przepowiednie i proroctwa były o Nim napisane przez wiernych proroków. Apostół Piotr tłumaczy to wyraźnie, gdy mówi, że “nie z woli ludzkiej przyniesione jest niekiedy proroctwo, ale od Ducha świętego będąc pędzeni mówili święci Boży ludzie.” Na innym miejscu ten sam Apostół mówi, że ci prorocy “nie samym sobie ale nam (Kościółowi wieku Ewangelji) tem usługiwali.” — 2 Piotr 1:21; 1 Piotr 1:12.

Jest więc faktem nie ulegającym żadnej wątpliwości, że w Starym Testamencie znajdują się liczne proroctwa i figury na Chrystusa. Są tam pewne przepowiednie i opisy odnoszące się do Jego pierwszego przyjścia i są też inne, odnoszące się do Jego wtórego przyjścia. Te podwójne proroctwa były powodem potknięcia się nominalnego cielesnego Izraela i są także powodem potykania się nominalnego duchowego Izraela, czyli Chrześcijaństwa. Cielesny Izrael zaobserwował i zachwycał się proroctwami odnoszającymi się do wtórego przyjścia Mesjasza, a prawie całkiem przepoczył lub zignorował proroctwa, odnoszące się do Jego pierwszego przyjścia, natomiast Chrześcijaństwo uznaje proroctwa względem pierwszego przyjścia Pana, lecz przeocza i ignoruje te, co uczą o Jego wtórem przyjściu. Wynik w obu wypadkach jest ten sam, mianowicie, nie rozpoznanie “czasów nawiedzenia” — nie rozpoznanie obecności Mesjasza. Żydzi nie rozpoznali cielesnej obecności Chrystusa; Chrześcijanie nie rozoznawają jego duchowej obecności. W obu wypadkach wypełniły się słowa Jana Chrzciciela: “W środku Was stoi, którego wy nie znacie.” — Jan 1:26.

Bóg miał pewien mądry cel w tem, że zarządził, aby proroctwa o Chrystusie były napisane w taki sposób, że jedne z nich jakoby utrudniały wyrozumienie drugich i na odwrót. Prawdziwym i szczerym dzieciom Bożym te rzeczy były objawiane w słusznym czasie, przez Ducha świętego, lecz dla innych lepiej było, że pozostawali w nieświadomości, bo przez to

mniej byli odpowiedzialni przed Bogiem, a niekiedy przez swoją nieświadomość wykonywali pewne zarysy Jego planu. Zasadę tę mamy wyraźnie zaznaczoną w Piśmie świętem jako czytamy: “Teraz bracia wiem, żeście to z niewiedomości uczynili, jako i książęta wasi. Lecz Bóg, co przez usta wszystkich proroków Swych przepowiedział, że Chrystus Jego cierpieć miał, tak też ziscił”. — “Mówimy mądrość Bożą w tajemnicy, która jest zakryta..... której żaden z książąt tego świata nie poznał; bo gdyby byli poznali, nigdyby byli Pana chwały nie ukrzyżowali”. — Dz. Ap. 3:17,18; 1 Kor. 2:7,8.

Z pewnością, że i w ukryciu proroctw o wtórem przyjściu Pana przed nominalnymi Chrześcijaninami, Bóg ma pewien mądry cel. Należy jednak pamiętać, że “mądrym” według Boga obiecanie jest zrozumienie tych rzeczy (Dan. 12:10) i błogosławieństwo wielkie obiecanie jest tym, których Pan wróciwszy czujących znajdzie (Łuk. 12:37, 38). Jest to naszym pragnieniem, aby dostąpić części tego obiecanego błogosławieństwa, więc starać się będziemy czuć, modlić się i badać, aby rozpoznać “znaki czasów” — rozpoznać obecność “Syna człowieczego.”

Przeto w niniejszym wykładzie przytoczymy niektóre przepowiednie proroków, o których mamy powiedziane, że “nie samym sobie, ale nam tem usługiwali, co wam teraz zwiastowano przez tych, którzy wam kazali Ewangelję, przez Ducha świętego z nieba zesłanego, na które rzeczy pragną patrzeć Aniołowie. Przetoż przepasawszy biodra myśli waszej i trzeźwymi będąc doskonałą miejcie nadzieję ku tej łasce, która wam dana będzie w objawienie Jezusa Chrystusa.” — 1 Piotr 1:12,13.

Święcie wierzymy w to, że Bóg od samego początku przewidział upadek człowieka i obmyślił plan wybawienia, plan, który gdy będzie uzupełniony, wprowadzi w podziw i w zachwyt wszelkie stworzenie na niebie i na ziemi i zademonstruje wszystkim wielkość i harmonijność Boskich przymiotów — sprawiedliwość, mądrość, miłość i moc. To też zaraz, gdy grzech wszedł na świat, Bóg jakoby napomknął o Swym planie wybawienia, gdy do węża (przedstawiciela grzechu i szatana) rzekł: “Nieprzyjaźń położę między tobą i między niewiastą, między nasieniem twojem i między nasieniem jej; to (nasienie) potrzebie głowę, a ty mu potrzysz piętę” (1 Moj. 3:15). Tu mieści się proroctwo, że miało rozwinąć się jakieś nasienie niewiasty i nasienie złego; przez pewien czas miała być walka pomiędzy tymi nasieniami, a ostateczny wynik tej walki miał być starcie głowy węża, co rozumiemy, że oznacza zupełne zniszczenie złego.

Zanim przytoczymy znaczenie tej przepowiedni weźmiemy jeszcze jedno proroctwo o nasieniu. Do Abrahama rzekł Bóg: “Błogosławiać cię będę, a rozmnażając rozmnożę nasienie twoje.....I błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody

ziemi" (1 Moj. 22:17,18). Tu mamy znamienne powtórzenie Boskiej obietnicy wypowiedzianej w raju względem obiecanego nasienia. Cieleśnym nasieniem Abrahama przez Izaaka są Żydzi, a przez Izmaela Arabi, lecz ani jedni ani drudzy nie są tem nasieniem obietnicy. Apostół Paweł tłumaczy, że tem jest Chrystus (Gal. 3:1), poczem objaśnia, że którzy przyjmują Chrystusa i są w Niego ochrzczeni, stają się członkami Jego ciała, a tem samem wchodzą w skład obiecanego nasienia Abrahamowego i stają się dziedzicami uczynionej mu obietnicy. — Gal. 3:26-29.

Widzimy więc, że chociaż w pewnym znaczeniu te dwa proroctwa o nasieniu stosują się do pierwszego przyjścia Pana, to jednak w zupełnym znaczeniu stosują się do Jego wtórego przyjścia, kiedy to całe duchowe nasienie, którem jest Kościół Chrystusowy, zostanie uzupełnione, przeniesione do chwały i wraz z Panem rozpocznie błogosławienie wszystkich rodzajów ziemi. Całe tysiąc lat panowania Chrystusa będzie tym czasem błogosławienia świata przez nasienie obietnicy, którym jest Jezus, jako Głowa i Kościół Jego ciała. — Gal. 4:28.

Następne dość znamienne proroctwo odnoszące się do wtórego przyjścia Pana i do Jego chwalebного dzieła wypowiedział wnuk Abrahama, Jakób. Błogosławiając synom swoim rzekł do Judy: "Nie będzie odjęte sceptrum (berło, władza panowania) od Judy, ani Zakonodawca (władza prawodawcza) od nóg jego, aż przyjdzie Szyló (Mesjasz) i jemu będzie oddane posłuszeństwo narodów" (1 Moj. 49:10). Wszyscy godzą się z tem, że tym Mesjaszem i zakonodawcą z pokolenia Judy jest Jezus, lecz chyba żaden rozumny badacz Pisma świętego nie będzie twierdził, że cała rozciągłość tego proroctwa już się wypełniła. Prawda, że Jezus kupił świat swoją drogocenną krwią, więc legalnie należy Mu się władza i posłuszeństwo narodów, lecz On tej władzy dotąd nie użył, bo nie nadszedł jeszcze słuszny czas.

Nawiasowo chcemy zaznaczyć, że na podstawie pewnych Pism i znaków czasów wyrozumiewamy, że w pewnym znaczeniu obecnie nadszedł już czas na ujęcie władzy przez naszego Pana nad narodami. Czasy Pogan skończyły się i On obejmuje "dziedzictwo Swoje i osiadłości Swoje, granice ziemi". A ponieważ dotychczasowi władcy ustąpić nie chcą, przeto On pociera ich laską żelazną, tak, że jako naczynie zduńskie pokruszy je (Ps. 2:8,9). Tak więc obecnie proroctwo to jest w toku wypełniania się i wypełniać się będzie przez całe tysiąclecie. Lecz świat dotąd tego nie uznaje i posłuszeństwa swego Jezusowi nie składa i nie złoży prędzej aż zostanie upokorzony w wielkim ucisku. "I będzie Pan w Egipcie (figura na świat) poznany i poznają Pana Egipcjanie dnia onego i będą Go czcić..... i poślubią śluby Panu i wypełnią je. A tak uderzy Pan Egipt (świat), aby go zbiwszy uzdrowił go; bo się nawrócą do Pana, a On się im da ubłagać i uzdrowi je". — Izaj. 19:21,22.

Zbliżone do proroctwa Jakóbowego jest proroctwo Ezechjela wypowiedziane do ostatniego króla Judyckiego Sedekjasza: "Tak mówi panujący Pan: Zdejm

tę czapkę, a zrzuc tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie; tego, który w poniżeniu przyszedł wywyższę, a wywyższonego poniżę. W niwecz—ją obróć, czego pierwej nie bywało, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, którem Mu dał" (Ezech. 21:26,27). Tu mamy proroctwo odnoszące się w jednej części do pierwszego przyjścia Pana, a w drugiej do Jego wtórego przyjścia. Jako człowiek, jako ofiara, Jezus przyszedł w poniżeniu, jak to już naprzód opisał Go prorok: "Najwzgardzeńszy był i najpodlejszy z ludzi, mąż boleści.....i jako zakrywający twarz Swoją; najwzgardzeńszy mówię, skądęśmy Go za nic nie mieli." — Izaj. 53:3.

Zgodnie z powyższem proroctwem Ezechjela, Apostół Paweł mówi o Jezusie: "Wyniszczył Samego Siebie, przyjąwszy kształt niewolnika, stawszy się podobny ludziom.....Sam się poniżył, będąc posłuszny aż do śmierci i to śmierci krzyżowej. Dla tego też Bóg nader Go wywyższył" (Filip. 2:7-10). Ten to Jezus, który w poniżeniu przyszedł (pierwszy raz) i został przez Ojca nader wywyższony, ma według proroctwa Ezechjelowego przyjść ponownie i objąć koronę Izraelską, do której ma prawo. Ta część proroctwa nie wypełniła się jeszcze, boć wiemy dobrze o tem, że berło Izraelskie nie zostało jeszcze przywrócone; lecz jak pewnym jest, że Jezus był i umarł i śmiercią Swoją kupił Sobie prawo nie tylko do panowania nad Izraelem, ale i nad całym światem, tak jest pewnym, że On w słusznym czasie ustanowi Swoje królestwo i zleje łaski i błogosławieństwa najprzód na Izraela, a następnie na wszystkie narody ziemi, jako czytamy: "A tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jako napisano: Przyjdzie z Syonu (duchowa faza królestwa Bożego) Wybawiciel i odwróci niepobożność od Jakóba.....Albowiem (do czasu) zamknął je Bóg wszystkie w niedowiarstwo, aby się nad wszystkimi zmiłował." — Rzym. 11:25-33.

Przy tej sposobności dobrze będzie zwrócić naszą uwagę na proroczy Psalm 72-gi, w którym to przyszłe królestwo Chrystusowe jest opisane: "Boże daj królowi sądy Twoje, a sprawiedliwość Twoją synowi królewskiemu; aby sądził lud Twój w sprawiedliwości..... będzie sądził ubogich z ludu, a wybawi synów ubogiego; ale gwałtownika pokruszy..... sprawiedliwy zakwitnie za dni Jego i będzie obfitość pokoju dokąd miesiąca staje. Będzie panował od morza do morza i od rzeki aż do kończyn ziemi" itd. Proroctwo Izajaszowe również jest tu bardzo stosowne: "I stanie się w ostateczne dni, że będzie przygotowana góra (królestwo) domu Pańskiego na wierzchu gór (królestw) i wywyższy się nad pagórkami i zbieżą się do niej wszystkie narody. I pójdzie wiele ludzi, mówiąc: Pójdźcie a wstąpmy na górę Pańską, do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg Swoich i będziemy chodzili ścieżkami Jego; albowiem z Syonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu.....I przekują miecze swe na lemiesz a włócznie swe na sierpy; nie podniesie naród przeciw narodowi miecza ani się będą ćwiczyć do bitwy." — Izaj. 2:2-4.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Odpowiedzi Brata Russell'a

**STARSI**—Czemu starsi powinni być ostrożnie obierani?

**Pytanie (1916)**—Czemu Starsi mają być obierani z wielką ostrożnością?

**Odpowiedź:** — Ponieważ duch służby powinien być duchem nie tylko pielgrzymów i starszych w Kościele Chrystusowym, ale także duchem każdego członka tegoż Kościoła; albowiem w obszerniejszym znaczeniu każdy członek ma przywilej być sługą do wypisywania poselstwa łaski Bożej na sercach drugich.

Nie zapominajmy jednak o tem, że nie będziemy umieli wypisywać na sercach drugich o ile w pierw tego na własnym sercu nie wypiszemy. Stąd ta potrzeba wielkiej ostrożności przy obieraniu starszych — albowiem należy wybierać takich, którzy mają wypisanie Pańskie na swych sercach i przez to będą mogli pod kierownictwem Ducha świętego, dopomagać do wypisywania charakterystyk Pańskich na sercach młodych braci.

Cóż tedy jest tem poselstwem, tym listem wypisanym na naszym sercu przez Ducha świętego, za pomocą różnych przewodów? Czy jest niem znajomość chronologii? Czy jest to zdolność objaśniania typów i figur? Czy jest to możność gnienienia teologicznych orzechów względem rozmaicie zrozumianych ustępów Pisma świętego? Czy jest to znajomość historii żydowskiej, historii tego świata, lub historii Kościoła? Czy też jest to zrozumienie różnych przymiery przeszłych, obecnych i przyszłych? Nie, żadne z tych nie jest tem.

Wszystkie te przedmioty mają swoją większą lub mniejszą wartość i są one mniej lub więcej używane przez Pana w łączności z tem wypisywaniem, jakie ma być dokonywane na sercach Jego ludu; lecz wypisywanie listu Chrystusowego jest czemś innym — jest to wyciskaniem charakterystyk Mistrza na sercach Jego ludu — wyciskaniem Jego cichości, łagodności, cierpliwości, wytrwałości, braterskiej uprzejmości, miłości, pokoju, radości itd. Gdy te charakterystyki Mistrza będziemy mieć głęboko wryte w naszych sercach, to otrzymamy hojne wejście do "wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa." — 2 Piotr 1:8,11.

Możemy mieć wszelką znajomość chronologii i historii; możemy być w stanie zacytować każdy tekst z Biblii, a jednak nie mieć listu Chrystusowego, wypisanego na naszym sercu. O takim to właśnie liście mówi Piotr: "Albowiem, gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa;" albowiem znajomość znajdzie się tam również.

235

### WYBORY—Stanowisko Starszych niedocenianych.

**Pytanie (1910)**— Chciałbym się zapytać, czy w wypadku, gdzie pewien brat był obrany starszym i

potem był krytykowany, czy nie byłoby właściwem, aby przy następnych wyborach taki brat nie przyjął starszeństwa?

**Odpowiedź:**— Moją myślą jest, że gdybym ja znalazł się w takich okolicznościach, to postąpiłbym w taki sposób: Pomyślałbym o pewnym odpowiednim bracie w zgromadzeniu i nominowałbym tego brata, gdyby zaś mnie nominowano, to przemówiłbym tak: "Bracia, służyłem Wam najlepiej jak mogłem i wiem, że nie udało mi się Wam dogodzić; przeto chce, abyście wiedzieli o tem, że uczyniłem dla Was, co tylko mogłem, lecz nie zadowolilem Was, o czem wiem, bo niektórzy z Was powiedzieli mi o tem. Starłem się naprawić na ile mogłem, lecz widocznie nie naprawiłem się dosyć, bo wciąż jeszcze widzicie we mnie wady — przynajmniej niektórzy z Was je widzą. Ja nie staram się upatrywać wad w Was, ale raczej chce wnosić, że wadliwość jest po mojej stronie. Wiem dobrze, iż nie jestem tem, czem chciałbym być i nie mogę służyć Wam tak jak chciałbym służyć, myślę więc, iż byłoby może lepiej abyście usłuchali mej dorady. Nominowałem brata tego a tego i radzę Wam, abyście jego obrali na okres czasu — trzy miesiące, sześć miesięcy, lub jakkolwiek okres uznacie za odpowiedni — a być może, że on będzie mógł lepiej zadowolić nas wszystkich. Zapewniam Was, że będę się starał popierać go i czynić wszystko w mej mocy, aby podtrzymał jego ręce." W taki sposób usilnie i szczerze bym się starał, aby ten drugi brat był obrany. Lecz gdyby pomimo wszystkiego bracia powiedzieli: "Nie, my obierzemy ciebie, pomimo twoich wad, to powiedziałbym im tak: Zdaje się, że ja nie będę mógł służyć lepiej teraz aniżeli służyłem poprzednio; a więc odpowiedzialność będzie z Wami, bo ja Wam mówię, że to, co dotąd czyniłem, było najlepsze, co mogłem. Przeto nie miejcie mi za złe, gdy nie zadowolnię Was wszystkich.

W taki mniej więcej sposób powiedziałbym braciom otwarcie i oni wiedzieliby, jak rzecz się ma. Gdyby mimo to obrali mnie znaczną większością, przypuśćmy dziewięćdziesiąt procent głosami, to uznałbym to za głos Pana i powiedziałbym sobie, że nie mam się już więcej wymawiać. Zapewne, że nie wymawiałbym się w szorstki sposób, ani nie powiedziałbym: "Nie, ja nie chcę być więcej waszym starszym. Nie byliście ze mnie zadowoleni, więc służyć wam więcej nie będę." To byłoby złem. Nie chcemy mieć takiego ducha. Powinniśmy raczej myśleć, że bracia mieli dobry powód do krytykowania nas (gdyby tak było); z pewnością, że żaden z nas nie jest tak doskonałym, aby już nikt nie mógł nas skrytykować przynajmniej raz kiedyś. Gdy więc drudzy krytykują nas, znośmy to, korzystajmy z tego i bądźmy pokornymi w tej sprawie, a to uchroni nas od nadętości i od upadku.

239

**WYBORY—Starsi nie uczęszczający na zebrania.**

**Pytanie (1913)**— Co myśleć o przewodniczącym zgromadzenia, który nigdy nie przychodzi na tygodniowe zebrania popołudniowe, ani na wieczorne, ani nawet wtedy, gdy pielgrzym jest obecny?

**Odpowiedź**— Ja myślałbym, że on może ma jaką pracę do wykonania i z powodu tego nie może być na popołudniowym zebraniu w tygodniu. Jednakowoż, gdyby brat wybrany na starszego nie przychodził na żadne zebrania, tylko na te, gdy samby przemawiał, to brat taki nie powinien być obierany. Gdyby on przychodził na zebrania tylko wtedy, gdy ma przemawiać, to, moim zdaniem, on wcale nie kwalifikuje się na starszego; albowiem to dowodziłoby, że on nie chce być nauczany, nie chce słyszeć nikogo, tylko samego siebie, myśląc, że on jest ponad resztę zgromadzenia. "Wyście wszyscy braćmi" — powiedział Jezus. Gdy ktoś zacznie myśleć o sobie, że nie jest jednym z braci i że potrzebuje przyjść na zebranie tylko wtedy, gdy ma przemawiać, to ja obawiam się o takiego brata. Dla jego własnego dobra lepiej będzie, aby takiego nie obierać. Nie chcielibyśmy dopomagać bratu do czegoś takiego, co powstrzymywałoby go od królestwa. Mamy mieć na względzie tak dobro danego brata jak i dobro zgromadzenia. 253

**CHRONOLOGJA—Oracz i Żniwiarz.**

**Pytanie (1908)**— "Oto idą dni mówi Pan, że oracz żęncę zajmie." Kiedy to nastąpi?

**Odpowiedź**— Jest to mowa obrazowa, która wskazuje na koniec obecnego wieku. Gdy wiek żydowski miał się ku końcowi a pszenica owego wieku dojrzała Pan Jezus nazwał ten czas "Żniwem." On siebie uważał za żniwiarza i sam rozpoczął żąć między Żydami. Zanim niwa została pożęta i żniwo się skończyło nadszedł oracz. Kto był tym oraczem? Dlaczego więc Pan Jezus i apostołowie głosili wesołą nowinę — Ewangelię. Wówczas odbywała się podwójna praca a mianowicie: zgromadzanie wybranych z narodu Żydowskiego, i przygotowywanie do nowego okresu, wieku ewangelicznego, zupełnie nowa era się rozpoczęła. Inaczej mówiąc, okresy nietylko schodziły się, ale zachodziły jeden na drugi. Podobnie rzecz się ma i przy końcu obecnego wieku. Praca żniwiarska jest zakończeniem tego wieku "Żniwo jest dokonanie świata (wieku)." W czasie żniwa Pan wysyła żniwiarzy, a praca żniwiarska postępuje naprzód. Lecz to nie jest koniec Planu Bożego; jest jeszcze inny okres, który ma się rozpocząć to jest czas posiewu prawdziwym nasieniem wielkiego pola i teraz jest właśnie czas żniwa, a oracz jest gotów rozpocząć swą pracę i spotkać się ze Żniwiarzem. Żniwiarz jeszcze nie ustąpi z drogi, gdy oracz przyjdzie. Co przez to mamy rozumieć? Ja przez to rozumię, że praca żniwiarska jeszcze się nie skończy, maluczkie stadko i wielkie grono nie będzie jeszcze zupełnie zebrane do wielkiego gumna Pańskiego, gdy oracz — czas wielkiego ucisku — będzie robił bruzdy po świecie i podczas, gdy wielkie grono będzie zbierane, czas wielkiego ucisku obejmie ziemię. 74.

**ECHA Z KONWENCYJ****Z RZUCHOWA — POLSKA**

Umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry! — Pragnieniem naszym jest podzielić się z Wami błogosławieństwem, jakie z łaski Ojca Niebieskiego otrzymaliśmy na konwencji urządzonej w Rzuchowej obok Tarnowa w dniach 21-22 września, na którą przybyli z różnych zborów bracia i siostry, ażeby się wzmocnić Słowem Bożem i nabrać nowych sił do dalszego bojowania o wiarę raz świętym podaną. Przemawiało szczęściu braci; tematy były ze skarbicy Słowa Bożego dla wspólnego zbudowania i spojenia wszystkich jednym węzłem miłości w Jezusie Chrystusie. Drugiego dnia był urządzony chrzest, do którego przystąpiło 14 osób, okazując przez znak widzialny poświęcenie się na rozumną służbę Bożą. Życzymy tym braciom i siostronom obfitych łask Bożych i wytrwania na tej wąskiej drodze. — Dz. Ap. 20:32. Szybko przeminęły te błogie chwile odpoczynku ludu Bożego. Zakończyliśmy tę ucztę, życząc jedni drugim obfitych łask i opieki Bożej przez odśpiewanie pieśni: "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów!"

Radując się z łaski Bożej wszyscy uczestnicy tej konwencji wyrazili życzenie, ażeby się podzielić przez łąmy Straży tymi błogosławieństwami ze wszystkim ludem Bożym rozproszonym po całym obliczu ziemi, dołączając chrześcijańskie pozdrowienie z życzeniem łaski i błogosławieństwa Bożego, oraz Jego pomocy w każdej potrzebie.

Pozostajemy w miłości chrześcijańskiej bracia i siostry w Chrystusie.

Uczestnicy Konwencji w Rzuchowej.

**Z WARSZAWY — POLSKA.**

Warszawa, dnia 15 października, 1935.

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry. — Na życzenie Zboru ludu Pana w Warszawie dzielimy się z wszystkimi braćmi i siostrami tej samej wiary, błogosławieństwami, jakie Ojciec Niebieski zlał na nas przed paru dniami. Chociaż nie urządzaliśmy konwencji, jednak mieliśmy błogosławione zebranie z okazji, iż kilka osób zgłosiło się do chrztu, aby przez ten znak zewnętrzny okazać swoje poświęcenie się Bogu aż do śmierci. Chrzest przyjęły trzy siostry i jeden brat, którym życzymy wszelkich potrzebnych łask i Boskiej pomocy do wytrwania w tem poświęceniu aż do zwycięstwa. Pomimo dość późnej pory Bóg dał na ten czas piękną pogodę i ciepło, z czego uradowaliśmy się tem więcej.

Przy tej sposobności pragniemy nadmienić, że u nas tu w Warszawie szatan przez pewien czas starał się nam przeszkadzać, lecz przy łasce i pomocy Bożej pokonałszy wszelkie te trudności.

Zbór Warszawski zasyła przez łąmy Straży wszystkim braciom i siostronom chrześcijańskie pozdrowienie, życząc wszystkim wytrwania aż do śmierci i zejścia się u stóp naszego Pana. Prosimy braci, aby po otrzymaniu tej Straży prześpiewali na zebraniach Pieśń No. 23.

Za Zbór Pana w Warszawie — M. G.

**OD WYDAWNICTWA**

Niniejszy numer Straży jest ostatnim w bieżącym roku. Przypominamy więc, że dla wielu rocznych prenumeratorów z niniejszym numerem kończy się prenumerata. Prosimy o odnowienie takowej, o ile możliwe przed zakończeniem się roku.

Ubogim braciom Straż wysyłana jest bezpłatnie, lecz i w takich wypadkach potrzebnem jest aby przy końcu każdego roku bezpłatni prenumeratorzy uwiadomili nas, że chcą sobie Straż nadal otrzymywać. Bracia w zgromadzeniach mogą to życzenie wyrazić przez sekretarzy; ci zaś, którym Straż słana jest wprost do domu, raczą uwiadomić o tem listownie sekretarza Straży. Bracia w Polsce mogą o tem pisać na adres br. Stahna. Adres wydawnictwa Straży, a także adres br. Stahna mieści się na drugiej stronie każdego wydania Straży.

## SPIS ARTYKUŁÓW ZAWARTYCH W STRAŻY

VOL XIV — ROK 1935.

## Styczeń — No. 1

|   |    |
|---|----|
| Noworoczne życzenia .....                 | 2  |
| Noroczne pozdrowienie i napomnienie ..... | 3  |
| Dary złożone naszemu Królowi .....        | 6  |
| "Poświęcenie wasze" .....                 | 9  |
| Kielich zbawienia .....                   | 12 |
| Przyjmijcie słowo napomnienia .....       | 14 |
| Echa z Konwencji .....                    | 16 |
| Cennik literatury .....                   | 16 |

## Luty — No. 2.

|   |    |
|---|----|
| Czyniele pokoju .....   | 18 |
| Widok z Wieży .....   | 19 |
| Rozmyślanie i zachęta na czasie .....   | 22 |
| Odważne postępowanie — w przeszłości, w teraźniejszości i w przyszłości ..... | 25 |
| Budujące rozmowy przy stole .....   | 27 |
| Wiara okazana w uczynkach .....   | 29 |
| Odpowiedzi Brata Russell'a .....  | 30 |
| Echo z Konwencji .....  | 32 |
| Roczne sprawozdanie finansowe .....   | 32 |

## Marzec — No. 3.

|  |    |
|--|----|
| Prześladowanie dla sprawiedliwości .....                       | 34 |
| Widok z Wieży .....  | 35 |
| Okup a Kościół .....   | 36 |
| Co zadowoliliby Jezusa z boleści Jego duszy na Kalwarji? ..... | 38 |
| Wolność, którą Chrystus nas uwalnia .....                      | 41 |
| Zbierać czy rozpraszać? .....                                  | 42 |
| Ważność dobrego przykładu .....                                | 44 |
| Odpowiedzi brata Russell'a .....                               | 46 |
| Echa z Konwencji .....   | 47 |

## Kwiecień — No. 4

|  |    |
|--|----|
| Zwycięstwo w osamotnieniu .....                  | 50 |
| Wieczera Pańska w bieżącym roku .....            | 51 |
| "Z wołaniem wielkim i ze łzami" .....            | 52 |
| "Jakoby zwodziciele, wszakże prawdziwi" .....    | 56 |
| "Teraz Chrystus z martwych wzbudzony jest" ..... | 59 |
| Nauka z lilji .....                              | 61 |
| Chrześcijańska troskliwość rodzinna .....        | 63 |
| Odpowiedź Brata Russell'a .....                  | 63 |
| List z podróży .....                             | 64 |

## Maj — No. 5.

|  |    |
|--|----|
| Rzeźbanie i wyciskanie imienia .....         | 66 |
| "Braterstwo miłujący" .....                  | 67 |
| "Gdy odejdę przyjdę zaszę" .....             | 69 |
| Człowiek stworzony na wyobrażenie Boże ..... | 72 |
| Doświadczony i wypróbowany lud .....         | 76 |
| Względem wybierania pielgrzymów .....        | 78 |
| Odpowiedź brata Russell'a .....              | 80 |

## Czerwiec — No. 6

|   |    |
|---|----|
| Gniew .....                                   | 82 |
| Widok z Wieży .....                           | 83 |
| Nadchodząca burza i jej chwalebny wynik ..... | 86 |
| Pięćdziesiątnica — Zielone Świątki .....      | 90 |
| Okup i jego zastosowanie .....                | 93 |
| Odpowiedzi brata Russell'a .....              | 94 |
| Projekt ogólnej konwencji .....               | 95 |
| Cennik literatury .....                       | 96 |

## Lipiec — No. 7

|   |     |
|---|-----|
| Moc języka .....                                    | 98  |
| Napomnienie dla poświęconych .....                  | 99  |
| Wielka obłetnica naszego Pana .....                 | 103 |
| Nieposłuszeństwo, kara, nadzieja .....              | 104 |
| "Lud twój będzie ludem Moim" .....                  | 107 |
| Boska Księga — kto jest godzien wejrzeć w nią ..... | 110 |
| Echa z Konwencji .....                              | 111 |
| Sprostowanie .....                                  | 112 |

## Sierpień — No. 8.

|  |     |
|--|-----|
| Najskuteczniejsze kazanie .....                      | 114 |
| Czy Jezus jest obecnie właścicielem ludzkości? ..... | 115 |
| "Umiejętność nadyma, ale miłość buduje" .....        | 118 |
| Lekkie jarzmo .....                                  | 112 |
| "Bodziec ciała" .....                                | 123 |
| Nieumiarkowanie .....                                | 124 |
| Pasterska rada .....                                 | 125 |
| Odpowiedzi brata Russell'a .....                     | 126 |
| Echa z konwencji .....                               | 127 |

## Wrzesień — No. 9.

|  |     |
|--|-----|
| Być z Jezusem .....                              | 130 |
| Porównanie ziemskich dóbr z Boską łaską .....    | 131 |
| Wtóre przyjsie Chrystusa Pana .....              | 134 |
| "We drzewach grzech leży" .....                  | 136 |
| Porównanie zasad sprawiedliwości i miłości ..... | 140 |
| Odpowiedzi brata Russell'a .....                 | 143 |
| Echa z Konwencji .....                           | 143 |

## Październik — No. 10

|  |     |
|--|-----|
| Korzyści z omyłek .....                    | 146 |
| Widok z Wieży .....                        | 147 |
| Wtóre przyjsie Chrystusa Pana .....        | 149 |
| Jak możemy sprawować nasze zbawienie ..... | 151 |
| Nauka z potopu .....                       | 154 |
| Uczciwe jest małżeństwo .....              | 158 |
| Echa z Konwencji .....                     | 159 |
| Odpowiedź brata Russell'a .....            | 160 |

## Listopad — No. 11

|   |     |
|---|-----|
| Krytyka szkodliwa — burząca .....                         | 162 |
| "Braterstwo miłujący, miłosierni, dobrotliwi" .....       | 163 |
| Składanie skarbów w niebie .....                          | 165 |
| "Wszystko czyste czystym" .....                           | 168 |
| Przyjaciel w potrzebie jest prawdziwym przyjacielem ..... | 171 |
| Wtóre przyjsie Chrystusa Pana .....                       | 172 |
| Odpowiedzi brata Russell'a .....                          | 174 |
| Echa z Konwencji .....                                    | 175 |
| Cennik literatury .....                                   | 176 |

## Grudzień — No. 12

|  |     |
|--|-----|
| Krytyka właściwa — budująca .....          | 178 |
| Widok z Wieży .....                        | 179 |
| "Księżę Pokoju" .....                      | 182 |
| Właściwa Reguła Zaszczytu w Kościele ..... | 185 |
| Wtóre Przyjsie Chrystusa Pana .....        | 188 |
| Odpowiedzi brata Russell'a .....           | 190 |
| Echa z Konwencji .....                     | 191 |
| Od Wydawnictwa .....                       | 191 |
| Spis artykułów z całego roku .....         | 192 |